

7424

17

P

O ZNACZENIU

PRAWA RZYMSKIEGO

---



7424

*Pravo 157. II cor*





O ZNACZENIU PRAWA RZYMSKIEGO  
I RZYMSKO-BYZANTYŃSKIEGO  
U NARODÓW SŁOWIAŃSKICH.



O ZNACZENIU

# PRAWA RZYMSKIEGO

I RZYMSKO-BYZANTYŃSKIEGO

U NARODÓW SŁOWIAŃSKICH.

W DODATKU

**EXCERPTA SERBSKIE**

Z PRAW RZYMSKO-BYZANTYŃSKICH.

WYŁOŻYŁ, OBJAŚNIŁ I WYDAŁ

**R. Hube.**

---

W A R S Z A W A

w Drukarni Gazety Polskiej.

—  
1868.

Дозволено Цензурою.

Варшава 29 Декабря 1867 г.

742411 /





W czasie ostatniego mego pobytu w Wiedniu, miałem sobie udzielony do przejrzenia katalog ksiąg i rękopisów, które kiedyś należały do nieodżałowanej pamięci Pawła Szafarzyka, a które obecnie zdobią zbiory muzeum czeskiego w Pradze. Przeglądając katalog ten, zwróciłem szczególniejszą uwagę na rękopisy obejmujące w sobie Zakonnik Duszana Cara serbskiego, i dostrzegłem w nich zbiorek postanowień przypisanych Cesarzowi Justynianowi, dotąd drukiem nie ogłoszony. Poznanie bliższe zbioru tego, obiecywało mi zaraz z pierwszego rzutu oka, dokładniejsze wyjaśnienie stanu dawnego prawodawstwa serbskiego. Upraszałem przeto pana Radcę ministeryalnego Józefa Jireczka, aby wystarał się dla mnie o dokładną kopią owego ciekawego pomnika, i wkrótce ujrzałem się w posiadaniu żądanej kopii, dokonanej z największą ścisłością, jak mniemam przez zacnego bibliotekarza muzeum czeskiego pana Antoniego Wrtalko. W posiadaniu żądanego odpisu przekonałem się, że oczekiwania moje nie tylko ziściły się, ale w pewnym względzie rzecz sama powzięte na-

dzieje przewyższyła. Postanowiłem przeto nie waha-  
jąc się na chwilę, udzielone mi *Excerpta* serbskie  
niebawem drukiem ogłosić i to co wypadnie dla ob-  
jaśnienia ich dodać.

Aliści rozpoczęta praca rosła pod rękami, a idąc  
od jednego szczegółu do drugiego, i rozszerzając co-  
raz więcej zakres podjętych badań, widzę się znie-  
wolonym wydanie *Excerptów* poprzedzić wywodem nie  
tylko znaczenia, jakie osiągnęło było w Serbii pra-  
wo rzymsko-byzantyńskie, ale skreśleniem ogólném lo-  
sów prawa rzymskiego u wszystkich ludów słowiań-  
skich.

Co kiedyś Savigny zamierzał sobie zrobić dla  
Zachodu Europy, to w skromniejszych rozmiarach,  
ale jak mam przekonanie, w pełniejszej mierze daję  
dla ludów słowiańskich.

Uprzedzam, iż poprzestaję na skreśleniu głów-  
niejszych rezultatów; wyjaśnienie wszelkich szczegó-  
łów doprowadziłoby może do kilkutomowej pracy, do  
uskutecznienia której zbywa i na czasie i na mate-  
ryałach należycie obrobionych.

Ponieważ wspominałem o materiałach, winienem  
dodać, że przed więcej jak dwudziestą laty będąc  
w Petersburgu, podniosłem myśl, aby przystąpiono  
do krytycznego wydania dawnych słowiańskich prze-  
kładów prawa rzymsko-byzantyńskiego. Myśl poda-  
na została łaskawie przyjęta, i wykonanie jej poru-  
czono ówczesnemu profesorowi Niewolinowi; śmierć  
jednak znakomitego tego uczonego, nie dozwoliła przy-

prowadzić do skutku powziętego zamiaru, i ciągle jeszcze oczekujemy na krytyczne zbadanie i wydanie tych ciekawych pomników.

Równie i z innych stron Słowiańszczyzny wyglądamy na obrobienie umiejętne dawnych, szczególnie prawno kościelnych zabytków.

W położeniu tém należało badania ograniczyć do tego, co dotąd dokładniej wiadome.

Uważam za obowiązek nadmienić, że obrobienie tekstu i sporządzenie tłumaczenia na język polski Excerptów które w dodatku do niniejszego pisma drukuję, raczył na siebie wziąć pan professor Szkoły Głównej Papłoński, a w cytowaniu tekstów greckich, udzielił mi swój pomocy drugi professor Szkoły Głównej pan Mierzyński, za co im obecnie składam najczulsze dzięki.

*Pisałem w dzień Nowego Roku 1868.*



## W S T Ę P.

---

**P**rawodawstwo rzymskie nie jednakowy wpływ wywarło na Słowian. W jednych miejscach wpływ ten był więcej bezpośredni, w drugich więcej uboczny. Staraniem naszym będzie objaśnić własności jego miejscowe i wskazać drogi, jakimi w różnych stronach Słowiańszczyzny zaszczerpił się i rozszerzył.

Aby ile możności rzecz całą wystawić zrozumiale i ułatwić sobie objaśnienie szczegółów, uważamy za potrzebne zwrócić przedewszystkiē uwagę na ogólne losy prawodawstwa rzymskiego.

Poczynając od wieku V-go, rozdział państwa rzymskiego na Wschodnie i Zachodnie, stawał się coraz wybitniejszy, a jedność całego państwa coraz wątpliwszą, aż nareszcie nadeszła chwila upadku państwa zachodniego.

Tak ważny wypadek musiał wyrzucić stanowczy wpływ i na prawodawstwo. Od téj chwili właściwe pierwotne prawo rzymskie, jako organ żyjący, przestało istnieć i zachowało się tylko w krajach zachodnich Europy jako zwyczaj, lub jako tradycja, aż do momentu, w którym podniosło się znowu za pośrednictwem nauki, do nowēj wszechwładnēj potęgi i wpływem swoim ogarnęło świat; natomiast utrzymało się na Wschodzie, a jakkolwiek nie doczekało się tam dalszego wyż-

szego rozwoju, wydało przecież liczne choć skarłowaciałe owoce, aż i tu dalszy jego samoistny byt ustał, z zajęciem Konstantynopola przez Turków.

Jakkolwiek przedstawienie kolei prawa rzymskiego po rozwiązaniu wielkiego państwa rzymskiego tak na Zachodzie jako i na Wschodzie, mogłoby nas doprowadzić do skreślenia nader ciekawego obrazu, i wyjaśnić ważną stronę nowszej cywilizacji; poprzestać wszakże musimy na przedstawieniu niektórych tylko faktów z tego obrazu, takich mianowicie, które okażą się niezbędnie potrzebnymi dla rozpoznania obranego przez nas specjalnego przedmiotu.

Wiadomo co uczynił dla prawodawstwa rzymskiego cesarz Justynian, i jako zbieracz w systematyczny porządek szczątków dawnego prawa, i jako autor licznych postanowień uświęcających cały szereg rozporządzeń opartych na nowych pojęciach, które jakkolwiek zdają się być wynikiem przysposobionego z dawna materiału, właściwie jednak są natchnieniem człowieka wyższego, który zarazem nie czuł się zbyt skrępowany przeszłością.

Alisci układ prawa tak jak wyszedł z rąk Justyniana, choć mógł odpowiadać usposobieniu wyższych warstw społeczeństwa i starobyłych części państwa, jako z niemi samymi zrosłych i zespolonych, nie zaspakajał potrzeb licznych plemion wchodzących w skład państwa wschodniego, które stały na niższym stopniu rozwoju i miały zupełnie inną przeszłość. Niedostatki te tém więcej uwydatniały się, im bardziej plemiona te w nowym państwie, zaczęły rość w siłę i zyskiwały pewną w składzie całego państwa przewagę.

Jakoż wspaniałały budynek wystawiony przez Justyniana niebawem zaczął się chwiać i prawodawstwo zmuszone było wstąpić na nową drogę, i przybrać charakter więcej lokalny; dla czego słusznie już nie rzymskiem, ale byzantyńskim się zowie.

W rzędzie przedsięwziętych w tym kierunku usiłowań, główne miejsce zajmuje wydana w połowie wieku VII-go, i ogłoszona w r. 740 Ekloga cesarzów Lwa Izaurskiego i Konstantyna Kopronima (*Εκλογή τῶν νόμων παρὰ Λέοντος καὶ Κωνσταντίνου*).

Czém miała być Ekloga i co miała osiągnąć, jasno pokazuje się z przedmowy na czele jęj pomieszczonej. Mówią w niej cesarze, że dostrzegłszy, iż dotychczasowe prawa złożone w wielkiej liczbie ksiąg, nietylko do zrozumienia są trudne, ale co więcej są zupełnie nieznanne tym, którzy w oddaleniu od stolicy zamieszkują, za przyzwaniem do pomocy wybranych osób, ułożyli nową księgę praw więcej dostępną, w której starali się przedewszystkiém objąć rozporządzenia o bardziej zwyczajnych w życiu sprawach i umowach i o stosowniejszém karaniu przestępstw <sup>1)</sup>.

Widocznie więc, w przekonaniu cesarzów dotychczasowe prawodawstwo, pomimo całego ogromu swego, i właśnie może z powodu ogromu takowego i przepelnienia rozbiorem nieskończonego mnóstwa subtelnych kwestyj i dystynkcyj, które są tylko dostępne dla ludzi wybranych z wyższém ukształceniem, i przedstawiać mogą praktyczne zastosowanie tylko

<sup>1)</sup> Przytaczamy tłumaczenie łacińskie wstępu tego, tak jak nam go podaje Leunklawiusz w *Juris Graeco-Romani Tomi duo* (Francofurti 1596) T. II. p. 80. Quum leges ab imperatoribus ante nos regno potitis latas, in multis libris descriptas sciremus et aliquibus intellectu difficilem esse sensum qui eis continentur, aliis prorsus ignotum, ac praesertim illis, qui extra custoditam hanc divinitus et regiam urbem nostram constituti sunt, nossemus: accessito Niceta... itemque gloriosissimis patriciis nostris... omnes eorum libros apud nos colligi jussimus... sententias et judicia de frequentibus negotiis et contractibus et convenientes delictis criminalibus poenas in hoc libro tum manifestius, tum magis minute repeti debere congruum jussimus, ut intellectu faciliore vis ejusmodi piarum legum percipi possit, et ipsa negotia majori perspicuitate decidi, ac justa executione delinquentes puniri...

w społecznictwie wysoce rozwiniętém, nie było już na czasie. Im więcéj bowiem w dawne społeczeństwo wsiąkać zaczęły nowe elementa niższego rozwoju, tém bardziéj zniżały się pojęcia i schodziły do opadłego poziomu.

Że tak w istocie było, pokazuje sam skład Eklogi i szczupłe rozmiary w jakie ujętą została. Składa się z 18 tytułów i obejmuje przepisy: o zaręczynach, o małżeństwach, o posagach, o darowiznach, o testamentach, o spadkach, o opiekach, o wyzwoleniu, o kupnie i sprzedaży, o pożyczce i zastawie, o składzie, o emfyteuzach, o najmie, o świadkach, o tranzakcyach, o karach i rozdziale zdobyczy <sup>1)</sup>.

Kodex w tak ciasnych ramkach zawarty, świadczy wymownie, czém się stało społeczeństwo, dla którego był przeznaczony.

W tym samym czasie między pomnikami prawodawstwa byzantyńskiego zjawiają się skrócone zbiory praw wiejskich czyli sielskich, morskich, wojskowych. Niebawem występują w rękopisach jako dodatki do Eklogi <sup>2)</sup>. Że przy ułożeniu onych osiągnąć chciano ten sam cel, który przewodził przy spisaniu Eklogi, nie podpada najmniejszój wątpliwości.

Z pomiędzy tych nowych zbiorów, zwracamy szczególniej uwagę na tak zwane prawa sielskie (*νόμοι γεωργικοί* <sup>3)</sup>).

<sup>1)</sup> Tekst grecki oryginalny Eklogi, wydał po raz pierwszy Zachariae w r. 1852, w dziele: *Collectio librorum juris Graeco-Romani. Lipsiae.* p. 1 — 52. Dawniejsze wydanie Eklogi pomnożonéj z tłumaczeniem łacińskim, znajdujemy w dziele Leunklawiusza powyżéj powołaném. Kto chce bliższą powziąć wiadomość o historii powstania Eklogi i przekształceń którym uległa, tego odsyłamy do przedmowy Zachariego, i do dzieła Mortreuil: *Histoire du droit byzantin. Paris, 1847. T. I. str. 357 — 372.* Tu tylko wspomnieć należy, że nie sądzimy aby przedmiot cały uważać można za dostatecznie wyjaśniony. W ogóle w historii prawodawstwa byzantyńskiego, pozostaje jeszcze nadzwyczaj wiele wątpliwych pytań do wyjaśnienia.

<sup>2)</sup> Mortreuil I. str. 378 i następn.

<sup>3)</sup> Prawa sielskie (*leges colonariae*), wydane zostały poraz pierwszy



Tworzą one rodzaj kodexu wiejskiego, w którym zestawione są prawa i obowiązki swobodnej i niewolniczej ludności wiejskiej poświęconej rolnictwu, lub do rolnych posług przywiązanej, tak w ogólności jako i w szczególności względnie właścicieli ziemi, i w którym zarazem pomieszczone są przepisy o szkodach w polach i bydło, oraz niektóre rozporządzenia kryminalne mające bliższy stosunek z powołaniem rolnika.

Jak dalece wspomniane dopiero co zbiory odpowiadały potrzebom rzeczywistym, świadczy najlepiej znaczna liczba rękopisów, w których się dochowały, i rozmaitych przekształceń, jakim w różnych czasach uległy.

Śmiałość innowacyj które pozwoliła sobie Ekloga wprowadzić, wywołała niebawem jeśli nie ogólną, to przynajmniej częściową przeciw niej reakcją <sup>1)</sup>. Nie mogło nawet być inaczej, a mianowicie jak sądzę w stronach, w których dawne instytucje zachwiane przez Eklogę, były swojskim niejako produktem, i zyskały były uświęcenie czasu.

Względy te stały się w części powodem, że w sto trzydzieści lat (r. 870) cesarz Bazyli I wydał nowy wykład prawa, znany pod nazwiskiem Prochironu (*Προχαιρος νομος*). Przeznaczeniem jego było nietylko zastąpić Eklogę, której cesarz przypisywał obalenie dobrych praw, ale zarazem uwzględnić zmiany, jakie powoli wprowadziły w stosunki prawne zwyczaje, i zaspokoić nowe naglące potrzeby społeczeństwa <sup>2)</sup>.

---

przez Suallemburga (r. 1540); późniejsze wydania wskazuje Mortreuil I. str. 397.

<sup>1)</sup> Cesarz Bazyli wyraźnie to zaświadcza w § 2 prełmowy do Prochironu: *Ideo vetus iste exxaridiōs jam sub retro principibus repudiatus est, non quidem omnino totus, sed quantum debebat.*

<sup>2)</sup> Prochiron pierwszy raz w oryginalnym tekście wydanym został przez Zachariego: *Ο Προχαιρος νομος. Imperatorum Basilii, Constantini et Leonis Prochiron. Heidelbergae. 1837.*

Prochiron liczy tytułów 40, a jakkolwiek nie przychylnie odzywa się o Eklodze, wykłada przepisy niemal w tym samym co ona porządku; co więcéj, począwszy od tytułu 21 reprodukuje po największej części rozporządzenia Eklogi <sup>1)</sup>.

Po ważnej téj pracy prawodawczej, obejmującej w sobie cały ogół prawodawstwa byzantyńskiego cywilnego i kryminalnego, godne już tylko wspomnienia w tém miejscu niektóre Nowelle późniejszych cesarzów wschodnich, o których rzecz będzie we właściwém miejscu.

Lecz obok prawodawstwa powszechnego byzantyńskiego zwrócić winniśmy szczególniejszą uwagę na zbiory praw kościelnych, sporządzone na Wschodzie <sup>2)</sup>. Cechą ich charakterystyczną jest, że obok przepisów kościoła, obejmują w sobie zwykle i całe szeregi postanowień świeckich, a przede-wszystkiém takich, które odnosiły się do zarządu kościoła. Mianowicie trzy takich zbiorów zasługuje na bliższe wspomnienie.

Pierwszym jest zbiór kanonów Jana Scholastyka, podzielony na 50 tytułów, sporządzony jeszcze za życia cesarza Justyniana. Do niego później tenże sam Jan, ale już po śmierci Justyniana, dodał z jego Nowell 87 działów o rzeczach kościelnych <sup>3)</sup>.

Drugi zbiór jest tworem słynnego patryarchy konstantynopolitańskiego Focjusza, znany pod nazwiskiem *Nomokanonu*. W nim pod postanowieniami kościoła zamieszczone są

---

<sup>1)</sup> Mortreuil II. str. 35, gdzie można znaleźć i historję Prochironu.

<sup>2)</sup> O zbiorach tych gruntownie traktuje Biener: *De Collectionibus canonum Ecclesiae Graecae*. Berol. 1827, i Mortreuil we wszystkich trzech tomach wyżej kilkakrotnie powołanego dzieła.

<sup>3)</sup> Biener p. 15. Mortreuil I. str. 201 — 211. Sam text zbioru kanonów Jana Scholastyka wydany został przez Voetiusa i Justella: *Bibliotheca Juris Canonici Veteris*. Parisiis. 1661, Tom II.

odpowiednie wyciągi z kodexu, Dygestów i Nowell pod napisem *zeuuevov*.

Trzeci zbiór ułożony około r. 1335 przez Mateusza Wlastaresa w porządku alfabetycznym pod nazwiskiem *Syntagma*. Składa się z 303 tytułów, w których obok postanowień kanonicznych, pomieszczone są wyjątki z praw świeckich. Są nawet w zbiorze tym tytuły, w których wyłącznie pomieszczone zostały rozporządzenia świeckie <sup>1)</sup>.

Przestajemy na tych szczegółach z prawodawstwa byzantyńskiego, wystarczą one nam do scharakteryzowania wpływu, jaki prawo to wywarło na południowych i wschodnich Słowian. To coby wypadalo przytoczyć w tém miejscu z prawodawstwa rzymskiego, tak jak ono zachowało się na Zachodzie, zachowujemy do działów, w których mówić będziemy o Słowianach zachodnich i o Dalmaeyi.

---

<sup>1)</sup> Biener p. 37, i Mortreuil III. str. 457. Syntagma wydrukował Beveridge: *Synodicon, Londini*, 1672, w tomie drugim. Jeden rozdział poprzednio ogłosili Voetius i Justellus.

## B U L G A R Y A.

---

**K**to zna niemal zupełny brak pomników bulgarskich, któreby zdolne były rzucić jakieś takie światło na stan prawny narodu bulgarskiego, może zdziwić się, że poświęcamy w piśmie naszym osobny ustęp na oznaczenie wpływu, jaki prawodawstwo bizantyńskie wywarło na Bułgaryą.

Nie przeczymy, że przedsięwzięcie podobne może jest za śmiałe; nie podajemy też wywodów naszych jako udowodnione pewniki, ale jako domniemania wielce prawdopodobne, nie tracąc bynajmniej nadziei, że z czasem za pomocą nowo odkrytych i krytycznie obrobionych pomników bulgarskich, a w części i greckich, rzecz cała da się dokładniej wyjaśnić.

Nie może podlegać najmniejszej wątpliwości, że plemiona słowiańskie, z dawien dawna zamieszkujące poddunajskie okolice państwa bizantyńskiego, musiały stać pod opieką powszechnego prawa i urządzeń obowiązujących w kraju, w którym zamieszkiwały.

Jeśli zaś zważymy, że plemiona te tworzyły po największej części ludność wieśniaczą, zajętą głównie uprawą roli i chowem bydła, niemniej nie bezzasadnie twierdzić możemy, że do populacji tej znajdowały zastosowanie te mianowicie z liczby postanowień krajowych, które regulowały stosunki między posiadaczami a właścicielami ziem oddanych pod uprawę, a na których jak wiemy i jak o tem w części

wspomnieliśmy, nie brakło prawodawstwu wschodniemu. Co więcej, przekonany jestem, że wzmiankowana powyżej ustawa sielska, po ogłoszeniu swém znalazła zaraz zastosowanie u ludności słowiańskiej, tém więcej, że jak się zdaje, myśl pierwszą do ułożenia onęj podała potrzeba urządzenia i uporządkowania jęj stosunków.

Nie wspominamy tutaj o tęg części populacyi słowiańskiej, która przeniosła się do miast, lub wstępowała do służby cesarskiej; ludność ta zapewne powoli greczyła się i przejmowała całkowicie warunki bytu społeczności, z którą się łączyła.

Lecz jak było w nowo formującym się państwie bułgarskiém?

Rozumie się samo przez się, że plemiona słowiańskie które weszły w skład tego państwa zachowały między sobą, jeśli nie wszystkie dawniejsze prawa które niemi rządziły, to przynajmniej te z pomiędzy nich, które mogły okazać się użytecznemi. Prawo byzanckie zapewnić straciło w oczach ich znaczenie prawa obowiązującego, ale zachowało moc tradycyi, która tém silniejszą stała się, gdy przyjęły chrzest i weszły w stałe związki z kościołem wschodnim.

Od tęg chwili nie byłoby nic dziwnego, gdybyśmy między Bułgarami natrafili na ślad jakiego zbioru praw, wyczerpniętego ze źródeł byzantyńskich.

Zdaje mi się, że zbiór taki w istocie istnieje. Zachował go nam jeden z Nomokanonów kościoła bułgarskiego.

Między najdawniejszemi rękopisami Nomokanonów słowiańskich, obecnie znanych i krytycznie ocenionych, zajmuje znakomite miejsce rękopis dawniejszego muzeum Rumiancowa pod Nr. CCCXXX, na teraz przeniesiony do Moskwy, a opisany przez znakomitego za dni naszych filologa Wostokowa <sup>1)</sup>).

1) Описание русскнхъ и словенскнхъ рукописей Румянцовскаго Музеу-

Podług zdania jego, język rękopisu sięga najdawniejszych czasów pismienictwa słowiańskiego, choć sam rękopis datuje dopiero z wieku XIII lub XIV. Niewątpliwie odpis wzięty z oryginału bułgarskiego. Gdy zaś podanie niesie, jak utrzymuje Pałauzow <sup>1)</sup>, że już Śt. Metody między innymi przekładami, sporządził był tłumaczenie Nomokanonu, może pierwsze powstanie oryginału rumiancowskiego rękopisu odnieść należy do środka wieku IX-go. Przypada to na czasy panowania największego w Bułgarii panującego Simeona, którego wiek odznaczył się nadzwyczajną czynnością literacką, świadczącą o wysokiem rozwinięciu sił umysłowych narodu.

Otóż w tym rękopisie, który obejmuje w sobie przekład zbioru kanonów sporządzonego przez Jana Scholastyka, po kanonach na stronicy 48 do stronicy 53 natrafiamy na zbiór przepisów świeckich, pod napisem: Законъ Соудный людемъ. Utrzymuje, że zbiór ten jest tworem bułgarskim, i sporządzonym dla Bułgarii, do którego materiały wyczerpnięte zostały z praw byzantyńskich.

Ten sam zbiór znajdujemy następnie w rękopisach XIII wieku, w połączeniu z Nomokanonem Focjusza, których powstanie bułgarskie również jest niewątpliwe, a później i w drukach ruskiej Kormczęj. Nadto spotykamy go jeszcze w rękopisie XIII wieku, obejmującym w sobie zestawienia dawnych ruskich pamiętników prawodawczych, należącym do biblioteki Moskiewskiego Towarzystwa Historji i Starożytności, a wydanym staraniem Kołajdowicza <sup>2)</sup>, i w tak zwanym Sofijskim Wremenniku wieku XV.

---

м. Сиб 1842, стр. 275 Drugi opis tegoż rękopisu znajdujemy u Rozenkam-  
pfa: *Обозрѣніе* стр. 106

<sup>1)</sup> *Въкъ Булгарскаго Царя Симеона*, Сиб. 1852, стр. 71.

<sup>2)</sup> *Рускія достопамятности. Часть II. Москва, 1843, стр. 143 - 200.*

Nie mając pod ręką rękopisów, rozpatrzymy wzmiankowany zbiór podług tekstu pomieszczonego w drukowanej Kormczěj, témbardziej że w przekonaniu naszém redakcyja tu przyjęta, jest najwięcej zbliżoną do pierwotworu.

Nosi on tutaj nazwanie *Zakonu sudnego cara Konstantyna Wielkiego*. Dodatek nazwiska Konstantyna cesarza jest dziełem nie oryginału, ale przepisowaczy późniejszych, którzy znalazłszy w pierwszym zaraz paragrafie powołane imię tego cesarza, jako dającego rozporządzenia w nim zawarte, sądzili, że autorem całego zbioru jest nie kto inny jak Konstanty <sup>1)</sup>.

W Kormczěj drukowanej zbiór nasz liczy 32 paragrafów.

Większa część zawartych w nim postanowień, jest czysto karnych. § 1 stanowi karę na bałwochwalskie obrzędy; § 3 do 14 kary na występki cielesne, jako to: na zgwałcenie niewiast, na cudzołóztwo, na związki nieprawe z krewnemi, na dwużeństwo; § 15 i 16 na podpalenie i zapuszczenie ognia; § 18 na samowolność; § 22 na porzucających wiarę chrześcijańską: § 22 i 23 na nieprawnie postępującego z cudzém bydłciem; § 25 i 26 na kradzież; § 27 na szkody w cudzém stadzie; § 28 na ograbiających ciała złożone do grobu; § 29 na kradzież w kościele; § 30 na zaprzędanie wolnego człowieka; § 31 na przyswajanie sobie cudzego niewolnika. Prócz tych rozporządzeń ściśle karnych, w § 2 mówi się o obowiązkach sędziów, w §§ 3, 19, 20 i 21 o świadkach; w § 4 o rozdziale zdobyczy wojennej; w § 17 o winowajcach zbiegłych pod obronę kościoła.

Że zbiór obejmujący podobne rozporządzenia, mógł stworzyć pierwotny kodex narodu takiego, jakim był bulgar-

<sup>1)</sup> W Sofijskim Wremenniku zbiór nosi tytuł: *Судебникъ святаго правоприного Самодержца Царя Константина. Греческаго закона Судебникъ людемъ*. W drukowanej Kormczěj: *Законъ соуднии людемъ царя Константина Великаго*.

ski, łatwo na to zgodzić się, przyjmując na uwagę, jakimi były prawa pierwiastkowe ludów germańskich, jaką była i Prawda Ruska. Byłyto wszystko po największej części także tylko prawa karne.

Sudny Zakon nie jest niczém inném w głównej swój części, jak przerobieniem tytułu *o karach* Eklogi cesarzów Lwa i Konstantyna, z dodaniem kilku zkaąd inąd zaczerpniętych rozporządzeń. Niewątpliwie 23 paragrafy są wzięte z tego tytułu <sup>1)</sup>.

Okoliczność że bulgarski prawodawca użył właśnie Eklogę za materyał do swego dzieła, przemawia w zupełności za naszym domniemaniem. Właśnie albowiem w czasie, w którym Bulgarowie przyjmowali chrześcijaństwo, Ekloga stała w całej swój sile, i znaną im była oddawna jako obowiązujące prawo na ziemi, którą zamieszkiwali. Nie było więc nic właściwszego, jak z prawa już znanego ile być może korzystać.

Między dodanemi rozporządzeniami, § 4 *o rozdziale zdobyczy* jest także jeszcze wzięty z Eklogi, inne zaś jako to § 1, stanowiący karę na spełniających obrzędy bałwochwalcze, § 17 o winowajcach zbiegłych pod obronę kościoła, i §§ o obowiązkach sędziów i o świadkach, w części oparte na rozlicznych postanowieniach cesarzów i dawnych regułach rzymskich, częścią uformowane ze zdań Ojców kościoła.

Zwracamy uwagę na rozporządzenia o podziale zdobyczy. W nich greckie wyrażenia: *στρατηγοί*, *αρχοντες*, są oddane przez wyrazy: żupan i wojewoda. Oba wyrazy przenoszą nas myślą na strony południowe słowiańszczyzny. Mniemamy, że i ta drobna okoliczność silnie przemawia za zdaniem naszym co do powstania i natury Sudnego Zakonu.

<sup>1)</sup> I tak: § 5 wzięty jest z tyt. XXVIII, § 20 wydania Leunklawiusza, § 8 z § 9, § 16 z § 35, § 24 z § 50, § 27 z § 34 i tak inne



Zresztą cóż lepiej charakteryzować może prawo narodu dopiero co nawróconego do chrześcijaństwa, dobijającego się siłą oręża o zapewnienie sobie niepodległości, jak oba dopiero co powołane przepisy o ludziach poświęcających się jeszcze praktykom bałwochwalczym, i o rozdziale zdobyczy wziętej na nieprzyjacielu.

Jedno tylko mogłoby nas zastanowić i poddać niejako w wątpliwość cały nasz domysł, to jest ta okoliczność, że w Sudnym Zakonie nie znajdujemy rozporządzenia o karaniu zabójstw, skaleczeń i obelg, niemal najważniejszych i najzwyczajniejszych przestępstw, że zatem Sudny Zakon nie może być kodem nowego państwa bułgarskiego, ale jest tylko jakimś urywkiem lub jakimś dopełnieniem nieznanej nam legislacyi.

Zdaniem naszym wątpliwość ta usunie się, jeśli dopuścimy, że Zakon sudny przy wniesieniu z bułgarskich pierwotników do ruskiej Kormczej uległ niejakiemu zmianie, a mianowicie niejakiemu skróceniu. Opuuszczono zapewne z niego to wszystko, co nie odpowiadało miejscowym pojęciom i potrzebom. Do liczby wyrzuconych ustępów należał tedy podług wszelkiego podobieństwa do prawdy i artykuł, który znajdujemy w wydaniu zakonu sporządzonym przez Kołajdowicza, a który dopuszczającego się *wrażdy*, nakazuje karać podług Mojżesza ręką za rękę, nogą za nogę, głową za głowę, a jeśliby winny odkupił się, tedy skazuje go na wygnanie <sup>1)</sup>. Pod nazwiskiem *wrażdy* objęte wszelkie samowolne gwałtowne napady na swobodnego człowieka, połączone z zabójstwem lub skaleczeniami. Ojczyznę wyrazu tego jest południowa słowiańszczyzna. Mamy tedy tym sposobem przed sobą

---

<sup>1)</sup> *Русскія достопамятности. Часть II, str. 181.* О враздѣ: Аще кто вразду состворить: Можеши бо поруци: да идетъ рука за руку, и нога за ногу, глава за главу; аще ли ея некупить, то одъ земли отженеться.

pełny kodex, który w zupełności zaspakajał potrzeby nowo kształcącego się państwa.

Wyrzekając to zdanie, nie chcemy jednak zarazem utrzymywać, że inne artykuły Sudnego ustawu których nie ma w Kormeczj, a znajdują się w wydaniu Kołajdowicza, stanowiły pierwotną jego część. Mogą to być późniejsze wstawki, a nawet nie bułgarskie ale ruskie.

Godne uwagi, że przy zastosowaniu systematu karnego Eklogi w Zakonie Sudnym, dodana na niektóre przestępstwa do kary wyrzeczonej jak się wyraża nasz pomnik przez *ludzkie prawo* kara kościelna <sup>1)</sup>, to wskazywać zdaje się, że na utworzenie Zakona wywierało bezpośredni wpływ duchowieństwo, i przyjmowało w układzie onego stanowczy udział.

Oznaczenie czasu powstania Sudnego Zakona, również nie zdaje się być trudnym. Ponieważ znajdujemy go w połączeniu ze zbiorem kanonów Jana Scholastyka, wynika przeto ztąd, że musiał istnieć przed Nomokanonem Focjusza, który jak wiadomo na Wschodzie zastąpił zbiór Jana Scholastyka. Jeśli przytém rozważymy wypadki, jakie się wiążą z panowaniem Simeona cara bułgarskiego, jeśli zwrócimy uwagę, że za panowania jego ostatecznie wzmocniła się w Bułgarii religia chrześcijańska i wzrosły tak potężnie siły narodu; nie odbiegniemy może daleko od prawdy, gdy powstanie Sudnego Zakona przyznamy temu znakomitemu panowaniu.

Poprzestajemy na tém. Przytoczone fakta w każdym razie dostateczne są aby pokazać, jaki wpływ wywarło na Bułgaryą prawo rzymsko - byzantyńskie. Z czasem gdy poznamy dokładniej dawne bułgarskie nomokanony, zapewne to co dzisiaj przedstawia się zagadkowym, stanie się jasnym; to tylko pewna, że idąc wskazaną dro-

<sup>1)</sup> np. w § 6.

gą, rozjaśnimy ciemności pokrywające cały przedmiot <sup>1)</sup>. Zresztą bliższe ocenienie dodatków, jakie przedstawiają ruskie rękopisy Sudnego Zakona, musimy do czasu zawiesić, dopóki nie będziemy mieli krytycznego ich zestawienia i wydania.

---

<sup>1)</sup> Będąc przed kilku tygodniami w bibliotece królewskiej berlińskiej, rozpatrywałem rękopis dawnego bułgarskiego Nomokanonu, który kiedyś był własnością Wuka Karadzica, alści rękopis ten jest z początku znacznie uszkodzony, i mieści w sobie tylko z części prawnę kanony penitencyalne. Wiem z opowiadania, że w bibliotece muzeum belgradzkiego, od lat kilku pomieszczono kilka nader dawnych Nomokanonów bułgarskich, lecz pomimo usilnych starań, dotąd nie mogłem o nich powziąć żadnej wiadomości.

---

## S E R B I A.

**P**rzechodząc do Serbii, opuszczamy pole domniemań i spotykamy się z faktami historycznymi, nie ulegającymi już żadnej wątpliwości. Dostrzeżony przez nas zabytek dawnego piśmiennictwa serbskiego, który w końcu obecnego wywodu podajemy po raz pierwszy do powszechnej wiadomości, rozjaśnia w zupełności pytanie co do znaczenia, jakie używało prawo rzymsko-byzantyńskie w Serbii.

Dotąd prócz licznych dyplomatów serbskich, wyświetlających niektóre stosunki publiczne, znaleźliśmy tylko jeden zbiór prawa serbskiego, a zbiorem tym był tak zwany Zakonnik cara Duszana, z którego mogliśmy byli powziąć niejaką wiadomość o wewnętrznym składzie i ustroju społeczeństwa serbskiego. Wszakże wpatrując się w niego bliżej, słusznie mogliśmy się byli dziwić, iż przedstawia nader mało rozporządzeń, mogących rzucić niejakie światło na stosunki prywatne narodu.

Wynikało ztąd słuszne domniemanie, że nieoznaczone i niewspomniane stosunki w Zakonniku, były określone przez starodawny zwyczaj narodowy i jako znane każdemu, nie potrzebowały wejść do Zakonnika. Zdawać się nam nadto mogło, iż starożytne zwyczaje prawne serbskie musiały być podobnemi do zwyczajów innych współplemiennych narodów. Alisci pomnik który obecnie ogłaszamy, dowodzi, że

byliśmy w części w błędzie, i że przynajmniej za czasów Cारा Duszana stosunki prywatne w narodzie serbskim były po największej części rządzone prawami nie na niwie ojczyźtej wzrosłemi, lecz z kąd inąd wziętemi.

Twierdzenie to jak mamy nadzieję, znajduje poparcie w tém co zaraz przytoczymy.

Jak wiadomo, Zakonnik Duszana znajduje się zwyczajnie pomieszczony w rękopisach obejmujących w sobie Nomokanon i różne inne zabytki pismienictwa serbskiego. W rzędzie tych zabytków przed samym Zakonnikiem napotykamy zbiorek rozporządzeń prawnych, z pomiędzy których pierwsze nosi na sobie napis: *Pobożnego i w Chrystusie ukochanego Cesarza Justyniana prawo o zapisach*. Ten właśnie zbiorek ogłaszamy w przekonaniu, iż przedstawia przepisy uzupełniające rozporządzenia Zakonnika, i że jest dopełnieniem samego Zakonnika.

Cały zbiorek liczy 33 ustępów podług podziału przez nas przyjętego i prócz przytoczonego dopiero co napisu nad pierwszym ustępem, podaje jeszcze dziewięć następujących rubryk:

*Prawo o wszeteczeństwie.*

*Prawo o sprzedaży i kupnie.*

*Prawo o winnicach i roli.*

*Prawo o rolnikach.*

*Prawo o zastawach.*

*Prawo o potwarzy.*

*Prawo o kradzieży.*

*Prawo o żonach.*

*Prawo o podziale ziemi.*

Prócz tych napisów przy niektórych ustępach wystawiony jest jeszcze wyraz: *prawo* (Zakon), bez wskazania treści przepisów pod nim objętych.

Porządkując rozporządzenia zawarte w zbiorze, takowe tak się rozkładają: dwa mówią o prawach majątkowych wdów

i wdowców, i o posagach, jedno o władzy ojcowskiej i zobowiązaniach małoletnich, pięć o sprzedaży i kupnie, jedno o prawie wykupu, trzynaście o wzięciu ziemi pod uprawę i o stosunkach ztąd wynikających, dwa o zastawach, jedno o testamentach, dwa o cudzołóstwie, jedno o kradzieży w kościołach, jedno o dowodzeniu przestępstw, dwa o dowodach w sprawach cywilnych.

Wymienienie wyżej podanych napisów i oznaczenie porządku w jakim po sobie następują, wskazywać zdaje się, że nie mamy przed sobą żadnego kompletnego zbioru, tylko część jakiejś nieznanj całości. Wszakże wzgląd ten tymczasowo leży po za zakresem naszych badań; za zbyt mało zresztą posiadamy dziś materiałów, abyśmy mogli rzecz całą w zupełności zgłębić; głównie chodzi nam tymczasowo o to tylko, aby wskazać do jakiej epoki odnieść należy zbiór o którym mówimy, i zkaąd rozporządzenia w nim pomieszczone wziętemi zostały.

Odpis zbioru naszego pochodzi z rękopisu, który należał dawniej do klasztoru w Chodosz, obecnie zaś przechowany jest w bibliotece muzeum czeskiego w Pradze <sup>1)</sup>. Rękopis ten podług zdania Szafarzyka, pisany jest w r. 1390 <sup>2)</sup>. Ponieważ zaś Zakonnik Duszana ułożony został w r. 1349 i 1354, przeto zbiór stanowiący przedmiot naszego rozważenia uważać można za współczesny samego Zakonnika, czyli za odnoszący się do wieku XIV-go <sup>3)</sup>.

---

<sup>1)</sup> *Catalogus librorum, Codicum manuscriptorum qui olim ad bibliothecam P. J. Szafarzik pertinebant. Vindob. 1862, p. III. Nr. 14.*

<sup>2)</sup> *Pamätky dřevniho pisemnictvi Jihoslovanův. Praga, 1851, dział III. p. III.*

<sup>3)</sup> Niektóre frazesa ze zbioru naszego znajdujemy przytoczone przez Szafarzyka w „*Serbische Lesekörner. Pesth.*“ 1833. Dalej w jego historyi literatury serbskiej, w drugim wydaniu ogłoszonym po jego śmierci przez Józefa Jireczka i w dykeyonarzu starosłowiańskim Mikłoszyca.

Co do źródeł z jakich zaczerpnięty został, wnioskowaćby można z napisu, który stoi nad pierwszym ustępem a który powyżej podaliśmy, że układający ten zbiór, albo przynajmniej ten kto go wnosił do rękopisu Chodoszowskiego, uważał go za wzięty z prawodawstwa Justynianowego. I w istocie nie podpada wątpliwości, że rozporządzenia zawarte w pierwszym ustępie, na czele których stoi imię pobożnego Cesarza Justyniana, w większej części wyczerpnięte są z wątku zawartego w zbiorach Justyniańskich. Pomimo tego, nie są to czysto justyniańskie postanowienia, ale raczej przerobienia materiału justyniańskiego w duchu pojęć czasu, w którym zbiór powstał. Taki wszakże był zwyczaj w państwie bizantyńskim, że zbiory tego rodzaju osławiano nazwiskiem Justyniana stojącego na świeczniku prawodawców Wschodu, dla nadania im większego znaczenia. Dowodzi tego między innymi i przytoczony powyżej ustaw sielski.

Pytanie tylko powstaje, czy w myśli układającego zbiór nasz, imię Cesarza Justyniana miało się odnosić do całego zbioru, czy wyłącznie do rozporządzeń zawartych pod pierwszą rubryką?

Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, chciano zapewne aby cały zbiór uchodził za zaszczycony powagą imienia Cesarza Justyniana, który u Słowian tём większe mógł mieć znaczenie, że pochodził z ich plemienia.

Wpatrując się jednakże bliżej w cały zbiór i śledząc dokładniej źródła wszystkich zawartych w nim rozporządzeń, dostrzegamy, iż jako materiał do utworzenia jego prócz przepisów wyczerpniętych ze zbiorów Justyniańskich, w skład jego weszło kilka postanowień z Eklogi Cesarzów Lwa i Konstantyna; dalej więc nad dziesiątek rozporządzeń wziętych zostało z dopiero co powołanej ustawy sielskiej, że korzystano wreszcie i z Novell Cesarza Konstantyna Porfirogenety.

Zobaczmy, co i jak ze źródeł tych pożyczoném zostało.

Z Eklogi niewątpliwie pochodzą rozporządzenia ustępu 28 i 31. W ustępie 28 postanowiono, że popełniający we dnie lub nocy kradzież w kościele, powinien być oślepiiony, ten zaś kto rzeczy kościelne ukradnie po za kościołem, ma być bity, piętnowany i wygnany. Zupełnie takie samo postanowienie w głównej treści przedstawia Ekloga w tyt. XVII w § 15 z tą modyfikacją, że odróżnia kradzież dopełnioną w prezbiteryum, czyli w ołtarzu i w nie prezbiteryum, tak jak to wyraża starosłowiańskie tłumaczenie w Kormczěj ruskiej.

W ustępie 31 zbiór nasz oznacza prawa wdowy bezdzietnej do majątku męża zmarłego i stanowi jak Ekloga <sup>1)</sup>, że wdowa bezdzietna ma brać po śmierci męża prócz swego posagu z majątku jego część wyrównyującą jedną czwartą części posagu. Zwracamy na postanowienie to tém więcej uwagę, że cesarz Bazyli macedoński uchylił to postanowienie i wrócił pod tym względem do zasad uświęconych przez prawo justyniańskie <sup>2)</sup>.

Z ustawy sielskiej wzięte są ustępy od 13 do 25. Odpowiadają one paragrafom textu greckiego, wydanego przez Leunklawiusza 17, 29, 30, 31, 7, 10, 9, 12, 15, 26, 28, 18 i 8 <sup>3)</sup>. Wszystkie mniej więcej są reprodukcją textu greckiego z niewielkimi modyfikacjami, które przy bliższym rozbiorze, mogą się okazać jako modyfikacye wynikłe z potrzeby uwzględnienia pewnych miejscowych właściwych stosunków.

Novella Konstantyna Porfirogenety z r. 922 posłużyła za podstawę do rozporządzeń ustępu 11. W Novelli téj Ce-

---

<sup>1)</sup> II. 4.

<sup>2)</sup> O zmianach tych legislacyi byzantyńskiej szczegółowo traktuje Zachariae. *Imere Geschichte des griechisch-romischen Rechts*. Leipzig. 1856, str. 43 — 51.

<sup>3)</sup> W tłumaczeniu ustawy sielskiej ogłoszoném przez Baszyłowa, paragrafy te idą w takiej kolei: 15, . . . 2, 4, 5, 7, 8, 9, 13, 16 i 3. (*Судебникъ Царя Ивана Васильевича, законы изъ Юстиниановыхъ книгъ*. Спб. 1768).



sarz postanowił, że chcący sprzedać dom, grunt lub winnicę, winien o tém zawiadomić krewnych i innych konsortów (consortes); jeśli zaś ci nie skorzystają z zawiadomienia i w ciągu dni trzydziestu nie kupią przedmiotu, że wówczas może swobodnie przystąpić do sprzedaży, a w razie jeśli tego nie uczyni, że wzmiankowanym osobom służy prawo wykupu sprzedanego przedmiotu do upływu lat dziesięciu <sup>1)</sup>.

Ponieważ nie zamierzamy sobie pisać komentarza nad naszym zbiorem, uważamy że to co dotąd przytoczyliśmy, dostatecznym jest aby oznaczyć ogólny jego charakter i wskazać stosunek, w jakim zostaje do źródeł prawodawstwa rzymsko-byzantyńskiego. Widocznie nie jest on reprodukcją czyli prostym tłumaczeniem jednolitego byzantyńskiego utworu prawodawczego, ale kompilacją miejscową właściwie serbską z różnych pomników byzantyńskich zestawioną. Materiał do niej użyty jest rzymsko byzantyński, ale cały układ i obrobienie serbskie, o tyle przynajmniej, o ile to w obecnym stanie nauki twierdzić można.

Wchodząc bliżej w znaczenie składowych części zbioru naszego, pokazuje się, że był czas w którym nie tylko w ogólności w ziemiach serbskich wszczepiło się prawo Justyniańskie, ale specjalnie jeszcze ugruntowała się Ekloga i ustawa sielska, co więcej, że Ekloga pomimo iż później przez Bazylego Macedońskiego uchyloną została, zachowała przecież w Serbii dawną swą powagę, jak tego dowodzą przytoczone powyżej rozporządzenia o prawach wdów do majątku męża zmarłego. Fakt to nader ciekawy, bo wyjaśnia właściwe znaczenie Eklogi w stosunku do plemion słowiańskich, i utwierdza nas w zupełności w tém, cośmy powyżej o niej powiedzieli. Dalszy fakt niemniej ciekawy, który wynika z rozważenia dokładniejszego części składowych naszego

---

<sup>1)</sup> O Novelli tej obszernie rozprawia Mortreuil. T. II. p. 334 i następ.

zbioru jest, że pomimo coraz większej niezależności którą nabywały ziemie serbskie w stosunku do cesarstwa wschodniego, prawa byzantyńskie nie przestawały wywierać wpływu na ich stan prawny, czego dowód przedstawia przyjęcie w zupełności w Serbii rozporządzeń Novelli Konstantyna o wykupie.

Jak nadejdzie kiedyś chwila, w której będziemy w stanie zdać sobie dokładną sprawę ze zmian którym uległo prawodawstwo byzantyńskie, a co nastąpi wtedy, gdy wszystkie pomniki tego prawodawstwa będą odkryte i krytycznie objaśnione, może to co dzisiaj przedstawia się nam jeszcze jako zagadkowe i wątpliwe, ukaże się nam we właściwem świetle, a wtedy może też niektóre z instytucyj byzantyńskich nie mogące być dotąd dostatecznie pojętemi, ukażą się nam jako instytucye początku słowiańskiego <sup>1)</sup>. Dzisiaj nie chcemy tego jeszcze bezwzględnie twierdzić, zwracamy tylko tymczasowo uwagę na dopiero co wspomniane prawo wykupu <sup>2)</sup>, i tak zwane *υποβολον*, będące jak się zdaje niczém inném, jak słowiańskiem wianem. Jeśli uwaga ta usprawiedliwiona, nie dziwnego iż niektóre rozporządzenia praw byzantyńskich tak ochoczy znajdowały przystęp u plemion słowiańskich.

Zwracamy jeszcze uwagę na jeden szczegół. W zbiorze naszym wyrażenie posag, oddane jest przez słowo *prikia*, zapis przez słowo *diataxi*, a pod wyrazem *nomik* rozumie się prawoznawca spisujący akt; wszystko to są wprost słowa greckie: *πρῶτος, διαταξίς i νομικός*. Przyswojenie tych słów przekonywa, że w czasie w którym text serbski rozporządzeń, w któ-

---

<sup>1)</sup> Już Zachariae w przedmowie do wydania Prochironu, wpadł był na myśl, że niektóre z rozporządzeń na jakie natrafiamy w różnych zbiorach byzantyńskich, mogą być przypisane prawu zwyczajowemu słowiańskiemu, p. CLIII.

<sup>2)</sup> Wykup znajdujemy i w dyplomatach wołosko bułgarskich, wydanych przez Wencelina: *Власто-Българския Грамоти. Сиб. 1840, str. 243 (r. 1604)*.

rych one są użyte był układany, w języku tym nie było jeszcze odpowiednich słowiańskich wyrażen, że zatém i pojęcia oddane temi słowami, nie były się jeszcze u Serbów uformowały, gdyż w przeciwnym razie, pewno słowa greckie byłyby zostały zastąpione przez wyrażenia słowiańskie. Okoliczność ta naprowadza nas na domysł, że powstanie jednej przynajmniej części textów naszych, odnosi się do czasów wyprzedzających znacznie wiek czternasty, w którym znajdujemy język techniczny serbski już znacznie więcej wykształcony i ogólniejsze pojęcia prawne bardziej wyrobione.

W ostatecznym rezultacie zbiór nasz stanowczo dowodzi, że w dawniej Serbii większa część stosunków prawnych tak prywatnych jako i karnych i proceduralnych, regulowaną była podług zasad wyczerpniętych z praw rzymsko-byzantynskich.

Jeśli z czasem ogłoszony zostanie serbski zbiór kanonów Wlastaresa, będzie można o tém wszystkiém nierównie więcej powiedzieć.

---

## C Z A R N O G Ó R Z E.

---

Czarnogórze wchodziło w skład państwa serbskiego i niewątpliwie rządziło się temi samemi prawami co Serbia, i tak samo jak Serbia wystawione było na wpływ prawodawstwa rzymsko-byzantyńskiego. Odłączywszy się następnie od Serbii, w odosobnionej swjej pozycji, skazane będąc na ciągłą morderczą walkę z Turcyą, biegiem czasu zerwało wszelkie stosunki cywilizacyjne, i zeszło na stopień narodu pierwotnego. Takim przedstawia go nam pierwszy jego Sudebnik, spisany pod rządami metropolity Piotra I Niegusza. Aliści i w nim w art. 15 dochowało się jeszcze rozporządzenie, przypominające serbskie ustanowienia. Rozporządzenie to tém ciekawsze, że odnosi się do Novelli Cesarza Konstantyna, którą znajdujemy streszczoną w ustępie 11 naszych serbskich excerptów. Stosownie do niego, każdy ktoby chciał sprzedać dom lub ziemię dziedziczną lub winnicę, albo las lub inną posiadłość swoją nieruchomą, powinien ofiarować kupno krewnym, a jeśliby ci nie chcieli, sąsiadowi swemu.

Inne przypomnienie z czasów byzantyńskich zachował wydany przez Archimandrytę Nicefora Duczica w r. 1866 w Cetyni *Stiepienik* czyli wyciąg z ruskiej Kormczěj o sto-

pniach, w których wzbronione jest małżeństwo <sup>1)</sup>. W dodatku autor wspomina o obyczaju dawnym serbskim pobratymstwa i dodaje, że pobratymstwo nie tworzy pokrewieństwa między osobami oném złączonemi i na zasadzie postanowień podanych przez Harmenopula, nie stanowi przeszkody do zawarcia małżeństwa <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> *Степеник из Коричие са славено-рускогo језика преко и саставио Н. Дучић Архимандрит. На Цетину у кнежевској Печати. 1866.* Posiadam książkę tę z daru p. Makuszewa w Petersburgu.

<sup>2)</sup> *Переводъ ручной книги законовъ или такъ называемого Шестикнижия Слб. 1854. Часть II. книга четвертая, на стр. 27. О принятии за брата: Принятие за брата влывается въ ничто и не можетъ быть препятствіемъ бракосочетанію.* Jak wiadomo, Harmenopol sędzia w Tessalonice w połowie wieku XIV ułożył podręcznik prawa byzantyńskiego, podzielony na sześć ksiąg, z kąd i nazwanie jego *Εξάβιβλος*, wyczerpnięty po większej części z prochironu Bazylego, który następnie zwyczajem zyskał w greckich, a w części i rumuńskich i słowiańskich prowincjach państwa Ottomańskiego powagę zbioru prawa pisanego.

## R U Ś.

---

Najwięcej pomników prawodawstwa rzymsko-byzantyńskiego przechowały nam Nomokanony kościoła ruskiego, czyli tak zwane Kormcze księgi. Są one w porządku w jakim je zwykle znajdujemy, następujące:

1. *Zbiór Novell Cesarza Justyniana* podzielony na 87 głów w układzie sporządzonym przez Jana Scholastyka. Tworzy on rozdział XLII drukowanej Kormczej.

2. *Novelle Cesarza Alexego Komnena*. W drukowanej Kormczej formują rozdział XLIII <sup>1)</sup>.

3. *Głów czyli oddziałów trzynastu wybranych z różnych Novell Cesarza Justyniana*. Są to owe Keimena ułożone przez Focyusza patriarchę i dodane do zbioru kanonów, a w Kormczej ruskiej odłączone od zbioru kanonów, i w rozdziale XLIV pomieszczone.

4. *Sudny Zakon* który poznaliśmy mówiąc o Bulgaryi. W Kormczej drukowanej stoi w rozdziale XLVI.

5. *Prochiron Bazylego Cesarza* pod nazwiskiem świeckiego czyli *gradzkiego zakonu*, pomieszczony w rozdziale XLVIII.

---

<sup>1)</sup> Novelle te znajdujemy wydane w texcie greckim z tłumaczeniem łacińskim przez Lemklawijsza. I. p. 145, 126, 132, porów. Biener p. 67.

6. *Ekloga Cesarzów Iwa Izaurskiego i Konstantyna Kopronina*, tworząca rozdział XLIX drukowanej *Kormczěj* <sup>1)</sup>.

Nie trudno odgadnąć z kąd wzięły się te pomniki w ruskiej *Kormczěj*, a nawet z kąd do *Kormczěj* przeniosła się, i główna jej część obejmująca w sobie zbiór kanonów kościoła wschodniego. Przeszły one na Ruś za pośrednictwem Bułgaryi, jak to wyjaśnili Metropolita kijowski Eugeni, baron Rozenkampf, Kopitar i Biener <sup>2)</sup>.

Nierównie ważniejsze dla nas jest rozstrzygnięcie pytania, dlaczego *Kormcze* ruskie wszystkie te pomniki reprodukowały? Odpowiedź na pytanie to znajdziemy, jeśli zwrócimy uwagę na rozciągłość sądownictwa duchownego na Rusi.

Byłoby rzeczą zbyteczną, gdybyśmy chcieli w tém miejscu rozwodzić się nad tym przedmiotem; już on dokładnie i we wszystkich szczegółach wyjaśniony przez Niewolina <sup>3)</sup> i X. Myzowskiego <sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Rogów. Колачева: *О значеніи Кормчей въ системѣ древняго русскаго права*. Москва. 1850, str. 19 — 21. Неволлина: *О собраніяхъ церковныхъ законовъ въ Греціи и Россіи*. (Полное собраніе сочиненій. VI. str. 423, 424).

<sup>2)</sup> Tytuł dzieła w którym Metropolita Eugeni przedmiot ten traktował, jest: *Описаніе Кіево-Софійскаго Собора*. Dzieło Rozenkampa nosi tytuł: *Обзоръ-ніе Кормчей Книги въ историческомъ видѣ*. Pierwsze wydanie dzieła tego, zawierające mnóstwo ciekawych wywodów i wyciągów tak z rękopisów jako i dzieł drukowanych lecz bez dostatecznej krytyki ukazało się w r. 1829, drugie po śmierci autora staraniem Bazylego Anastasiewicza b. Sekretarza uniwersytetu Wileńskiego, przyjaciela autora, w r. 1839, in 4-to str. 596. Kopitar uwagi swoje nad *Kormczą* pomieścił w *Wiener Jahrbücher der Litteratur*. Tom XXIII.

<sup>3)</sup> *О пространствѣ церковнаго суда въ Россіи*: Drukowane raz pierwszy, r. 1847 w *Żurnalu Ministryum oświecenia*, a obecnie pomieszczone w zbiorze dzieł Niewolina.

<sup>4)</sup> W artykułach pomieszczonych w *Żurnalu* pod tytułem: *Православный Соборъодникъ*. Казань. 1860 — 62.

Z wyjaśnień tych pokazuje się, że począwszy niemal od samego przyjęcia religii chrześcijańskiej, sądy duchowne na Rusi rozpoznawały nie tylko sprawy czysto duchowne, jak to było i w państwie wschodniem, ale nadto wszystkie sprawy poddanych im osób i ludzi, a prócz tego jeszcze sprawy bez wyjątku wszystkich z testamentów i o spadki, niemniej spory majątkowe między małżonkami, i interesa opiekuńcze.

W udzielonych przez metropolitę Adryana w r. 1700 odpowiedziach na zapytania bojarskiej pałaty, której poruczone było przygotowanie nowego kodexu, a których ogłoszenie drukiem winniśmy senatorowi Kołaczowowi, z największą dokładnością oznaczone są przedmioty sądu duchownego, z wskazaniem zarazem odpowiednich przepisów, wyczerpiętych ze źródeł rzymsko-byzantyńskich, a pomieszczonych w Kormczěj, podług których każdy rodzaj spraw powinien być być sądzony stosownie do tego, jak się to jeszcze praktykowało na początku wieku ośmnastego <sup>1)</sup>.

Dla uzupełnienia tej ważnej wiadomości, i dla dokładniejszego wyjaśnienia sposobu w jakim w sądach duchownych stosowaniem było prawo rzymsko-byzantyńskie, wypadaloby nam jeszcze zajrzeć w same wyroki patryarszego Prikazu; dotąd jednak nikt nie zajął się ich ogłoszeniem <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Колачевъ: *О значеніи Кормчей. Приложение IV. Статія о святомъ-мѣстечкѣ судей събраиыя по повелѣнію Императора Адриана.*

<sup>2)</sup> Rzeczywisty Rad. St. Al. Popow, który od lat kilku zajmuje się ułożeniem historyi prawa sędziowskiego ruskiego, i który z tego powodu przeglądał archiwum patryarsze w Moskwie, zapewniał mnie, że w wyrokach w niem zachowanych, znajdował cytowane nie tylko przepisy znane w Kormczěj, ale i inne rozporządzenia praw rzymsko-byzantyńskich nie objęte w Kormczěj, co dowodziłoby, iż Prikaz przyznawał moc obowiązującą całemu w ogólności prawu rzymsko-byzantyńskiemu, o ile ono ściągało się do przedmiotów jego jurysdykcyi powierzonych.



Możemy w poparciu tego co dopiero powiedzianem zostało, przytoczyć jeszcze dwa nader ciekawe akta.

W r. 1657 patriarchy Nikon, spowodowany prośbą wdowy Marficy uzalającej się na niesprawiedliwe pociągnięcie do opłaty długów po zmarłym jej mężu, objawia Nowogrodzkiemu Prikazowi, że stosownie do rozporządzeń Eklogi Leona i Konstantyna, należy zachować wdowie jej posag (приданое), i jedną czwartą część z majątku męża zmarłego <sup>1)</sup>.

W tym samym kierunku patriarchy Adryan w r. 1694 udzielając instrukcyę arcybiskupowi Kołnogorskiemu, wyrzeka: że przy oznaczeniu praw majątkowych wdów, należy mieć na uwadze rozporządzenia Prochironu Bazylego (*gradzkiego zakonu*) i Eklogi, które w instrukcyi pomieszcza, oznaczając nawet stronnice drukowanej Kormczěj, na których są zamieszczone <sup>2)</sup>.

Lecz prawo byzantyńskie obowiązywało na Rusi nie tylko w zakresie sądownictwa duchownego i w zastosowaniu do interesów jemu powierzonych, ale wywarło nie mały wpływ i na legislacyę, a mianowicie też na prawo karne.

Pomijając czasy dawniejsze, do wyjaśnienia których zbywa nam dotąd na pracach krytycznych przygotowanych <sup>3)</sup>, zwrócimy głównie uwagę na Ułożenie Cara Michała Aleksiejewicza, jako na najważniejszy pomnik narodowego prawodawstwa ruskiego.

W rzędzie cywilnych rozporządzeń Ułożenia między innymi niewątpliwie wzięte zostały z Prochironu w oddz. X

---

1) *Полное Собрание Законовъ*. I. Nr. 210, str. 437.

2) *Акты Археологической Экспедиции*. IV. Nr. 309, str. 458, 459.

3) Wszystko co w obecnym stanie nauki można było przytoczyć dla wykazania wpływu praw rzymsko-byzantyńskich na Prawdę ruską, znajdujemy wskazane przez Kołaczewa: *Исследования о русской Правдѣ*. Москва 1846, str. 139 i następ. i przez X. Myzowskiego w powołanem poprzednio czasopiśmie kazańskim z r. 1860, str. 332, 333.

art. 227 o najmie domów pod obowiązkiem odpowiedzialności za mogące w nich wydarzyć się uszkodzenia przez ogień, art. 272 o odpowiedzialności rzemieślników za wzięte do obrobienia przedmioty, art. 273 o odpowiedzialności za uszkodzenie przez myszy pożyczonych sukni, w oddz. XVIII art. 15, o ubezpieczeniu głuchych i niemych w spadku po rodzicach. Odpowiednie im przepisy znajdują się w Prochironie czyli Zakonie gradzkim w oddziale XVII, 9, 10, i w oddz. XXX, 13.

Między rozporządzeniami karnymi jako wyczerpniętymi z Prochironu, możemy dla przykładu przytoczyć przepisy o przestępnych zamysłach przeciw panującemu (II, 1, 5, Prochiron XXXIX. 10), o ludziach stojących w pułkach i dopuszczających się kradzieży broni lub koni (VII, 28, 29, Proch. XXXIX, 53), o zabijających w koniecznej obronie (X, 206. Proch. XXXIX, 39), o gwałtownym zaborze cudzej ziemi lub naruszeniu granic (X, 233. Proch. XXXIX, 48), o rozmyslném zabójstwie (XXI, 72. Proch. XXXIX, 39). Z Eklogi wzięte rozporządzenie o zapuszczeniu ognia w cudzych niwach przez palenie na swoich polach słomy lub trawy (X, 224. Ekloga XVI, 29), o podpaleniu umyślném miast lub domów (II. 4. Ekloga XVI 1).

Kiedy następnie przy stosowaniu rozporządzeń Ułożenia pokazało się, że w niem zbywa na niektórych potrzebnych przepisach, i że postanowione w niem kary nie odpowiadają celowi; Car Alexy Michajłowicz po naradzie z bojarami, w r. 1669 ogłosił swe nowe przepisy o *kradzieżach, rozbojach i zabójstwach* dla dopełnienia rozporządzeń Ułożenia <sup>2)</sup>.

---

1) Kołaczow w piśmie. *О значении Кормчей книги* str. 118 — 110, przytacza jeszcze więcej przykładów tego rodzaju.

2) *Цѣлое Собрание Законовъ. I. Nr. 440. Новозказные статьи о татѣннхъ, разбойннхъ и убійственнхъ дѣлахъ.*

Dodatkowe te przepisy ściągają na siebie uwagę naszą pod tym względem, że prawodawca przytacza w nich w wielu miejscach niejako w potwierdzenie ogłaszanych przez siebie rozporządzeń same słowa Prochironu. Cytacye te znajdujemy np. w art. 79, 85, 88, 93, 105, 111, 123 <sup>1)</sup>.

Powołanie się w samém prawie na texta Prochironu stało się powodem, że wyrobiło się niebawem pojęcie, że tak zwany *Zakon gradzki* w sądzeniu spraw karnych, ma być uważany za prawo uzupełniające Ułożenie. Świadczą o tém ukazy z r. 1672 <sup>2)</sup>, 1676 <sup>3)</sup>, 1679 <sup>4)</sup>, 1683 <sup>5)</sup>, 1687 <sup>6)</sup>, które nakazują sądzić sprawy karne podług Ułożenia, podług *Gradzkiego Zakonu* i nowoukaznych statii.

W takim stanie pozostało prawo karne aż do chwili, w której Piotr W. wydał nowe swoje ustawy karne, zaczerpnięte po największej części z wzorów niemieckich.

Z krótkiego tego wyvodu wynika, że prawo rzymsko-byzantyńskie w Rossyi ku końcowi wieku siedmnastego podniosło się do nader wysokiego znaczenia, mianowicie zaś w zakresie stosunków prawnych familijnych stało się normą wyłączną w regulowaniu onych, a w zakresie praw karnych prawem pomocniczym. Znaczenie to byłoby zapewne zyskało jeszcze obszerniejsze rozmiary, i ogólne reguły praw rzymsko-byzantyńskich byłyby znalazły przystosowanie i w inte-

---

<sup>1)</sup> Karamzin w *Historji Państwa Rosyjskiego* w T. III, 100cie 222, donosi że Car Alexy Michajłowicz, zaraz po ogłoszeniu Ułożenia, zakomunikował wojewodom wyciągi z greckich rozporządzeń Nomokanonu z poleceniem, aby w sądzeniu spraw karnych do nich stosowali się. Żałować należy, że dotąd ciekawy ten nabytek pozostałych po Karamzinie papierów, nie został ogłoszony.

<sup>2)</sup> *Полное Собрание Законовъ*: I. Nr. 527.

<sup>3)</sup> *Полное Собрание Законовъ*: II. Nr. 626.

<sup>4)</sup> *Акты Археологической Экспедиции*: IV. Nr. 237.

<sup>5)</sup> *Полное Собрание Законовъ*: II. Nr. 1011.

<sup>6)</sup> *Полное Собрание Законовъ*: II. Nr. 1266.

resach pozostawionych rozpoznaniu sądów cywilnych, gdyby była im przysłała w pomoc nauka, tak jak to miało miejsce tam, gdzie nauka praw rzymskich zakwitła. Stało się inaczej. Po nastąpionėj reformie sądownictwa duchownego i przeniesieniu interesów cywilnych na sądy cywilne, i po przekształceniu jak wspomnieliśmy prawodawstwa kryminalnego, odrazu prawo rzymsko-byzantyńskie straciło dawniejsze swoje znaczenie, a nawet powoli wyszło z powszechnej pamięci <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Baron Rozenkampff, jako przypomnienia dawnego znaczenia praw rzymsko-byzantyńskich, przytacza ukazy z r. 1804 o karaniu kradzieży dopelnionėj w kościołach.

---

## DALMACYA I HORWACYA.

---

**J**akkolwiek w ostatnich czasach nie mało wydano pomników prawodawczych mogących dać niejaki wyobrażenie o stanie prawnym tej części krajów słowiańskich, które obecnie obejmujemy pod nazwiskiem Horwacyi, Sławonii i Dalmacyi, wszystko to jednak niedostateczne, aby już utworzyć sobie można dokładne pojęcie o stopniowém rozwijaniu i przemianach jakim uległ stan prawny w tych krajach, a chociaż niektóre miasta Dalmacyi posiadają wydania dawnych swych statutów, cały wszakże materyał nie jest dotąd jakby należało krytycznie zbadany. Pracę tę zamierza dopiero podjąć nowo utworzona Akademia nauk w Zagrzebiu, a ile wiemy poruczoném nawet już zostało p. Bogiczie urzędnikowi biblioteki cesarskiej w Wiedniu i członkowi akademii, zająć się spisem chronologicznym tak wydanych jako i rękopiśmiennych pomników prawnych tych krain <sup>1)</sup>. Nim robotą ta dokonana zostanie, wszystko cokolwiek o Dalmacyi i Horwacyi pod naszym względem będziemy mogli powiedzieć, może być tylko bardzo ogólném.

---

<sup>1)</sup> P. Bogicze już poprzednio miał zamiar zająć się wydaniem krytycznym zbioru praw Dubrownika. Oglądaliśmy go u niego na początku roku zeszłego.

Jak wiadomo długo ważyły się losy polityczne wzmiankowanych krain, mianowicie téż posiadanie miast dalmackich kilka wieków sporném było między Konstantynopolem, powstającymi narodowymi rządami, Węgrami i Wenecją, aż narreszcie Wenecya opanowała brzeg dalmacki za wyłączeniem Dubrownika, który umiał w części zachować swą niepodległość polityczną i drobnęj cząstki, która poszła pod panowanie Ottomańskie <sup>1)</sup>.

Ostateczne rozstrzygnięcie przeznaczeń politycznych stron o których mówimy, stanowczy téż wywarło wpływ na ich prawodawstwo. Tam dokąd jeszcze sięgać mogły instytucye i urzędnictwa byzantyńskie, niebawem zaszczyliły się pojęcia rzymsko-zachodnie, a za nimi rozszerzył się i wpływ prawa rzymskiego. Naturalnie wpływ ten był niejednostajny; najwyraźniej to pokazują dalmackie pomniki prawodawcze. Gdzie rozwinęły się zarody wyższego wykształcenia, gdzie ustaliły się bliższe stosunki z Włochami, co miało miejsce we wszystkich większych miastach, tam więcej rozpostarły się pojęcia prawne rzymskie; przeciwnie w gminach mniejszych zachowały się czystiej dawne słowiańskie rodowe i plemienne zwyczaje, noszące na sobie charakter wiejskości.

Aby przekonać się jak silny wpływ wywarły na zbiory praw większych miast dalmackich statuta miast włoskich, dosyć rzucić okiem np. na prawa Zadru <sup>2)</sup>. Najprzód prawa te no-

---

<sup>1)</sup> Kto by pragnął bliższe mieć wiadomości o przekształceniach politycznych miast dalmackich, odsyłamy go do rozprawy: *Zakoni i ustnove dalmatinskih gradovah*, pomieszczonej w piśmie periodycznem: *Pravdomosza* wydawnem w r. 1851 i 1853 w Zadru, i do dzieła Reutza: *Verfassung und Rechts-Zustand der Dalmatinischen Küsten-Städte und Inseln im Mittel-Alter*. Dorpat. 1841.

<sup>2)</sup> Statuta Jadertina. Venetiis 1564. Statut ten jak się zdaje był ułożony w drugiej połowie wieku XIII, bo już w r. 1305 robiono w nim dodatki (zob. III. 23), a w r. 1317 pomnażano poprzednie rozporządzenia (zob. II. 12).

szą nazwanie Statutów tak samo jak prawa miast włoskich, następnie podzielone są na księgi, z których pierwsza podobnie jak w większej liczbie statutów włoskich mieści w sobie rozporządzenia dotyczące organizacyi władz i zarządu, druga postanowienia o processie, trzecia prawo cywilne, a piąta prawo karne. Lecz nietylko pod względem formy statuta Zadru przypominają księgi prawodawcze miast włoskich, to samo podobieństwo ma miejsce i co do treści. Cały proces cywilny i karny, całe prawo cywilne i prawo karne, są mniej więcej wierną reprodukcją systematu prawnego rzymsko-włoskiego, do którego prawo rzymskie obok elementów wyczerpniętych z praw longobardzkich, feodalnych i kanonicznych, najwięcej dostarczyło materiału. Nawet statuta Dubrowniku z r. 1270 o tyle o ile je znamy, przesiąknięte są duchem rzymsko-włoskim <sup>1)</sup>. Całe materye o posagach, o władzy rodzicielskiej, o opiekach, o testamentach, o exheredacyi, o alimentach, o spadkach, a mianowicie też o różnego rodzaju zobowiązaniach, są w większej części w statutach dalmackich prostém powtórzeniem rozporządzeń rzymsko-włoskich <sup>2)</sup>.

Niemoże być zadaniem naszym wdawać się tutaj w bliższe szczegóły wyjaśniające ważny ten przedmiot, wymaga on osobnej pracy; poprzestajemy na oznaczeniu ogólnego charakteru prawa statutowego dalmackiego, zostawiając innym którzy zajmą się z czasem skreśleniem historyi prawodawstwa dalmackiego, bardziej szczegółowe wystawienie tej onego strony.

---

<sup>1)</sup> Pierwsze dokładniejsze wiadomości o statutach dubrownickich podał nam Makuszew w dziele: *Исследования объ исторических памятниках Дубровника*. Спб. 1867.

<sup>2)</sup> Wydania ważniejszych statutów dalmackich są: Statuta Civitatis Sebenici. Venet. 1608. Statuta Civitatis Cathari. Venet. 1615. Statuta Spalatinae Urbis. Venet. 1671.

Na wzór praw większych miejscowości i ustawy mniejszych gmin, przybierają nazwiska statutów (sztatut). I tak: mamy statut wyspy Kurculi z r. 1214 <sup>1)</sup>, statut Winodolski z r. 1280 <sup>2)</sup>, statut wyspy Krka z r. 1338 <sup>3)</sup>, statut Policki z tychże czasów <sup>4)</sup>. Przechodzi też do ustaw tych i terminologia włoska. W Polickim statucie zamiast słowiańskiego wyrażenia na oznaczenie posagu, użyty wyraz *dot* <sup>5)</sup>. W statucie Krku spotykamy wyrażenia: *platiti po duplu, pena, su obligani demunciati* gospodinu <sup>6)</sup>. Zamiast wyrazu oznaczającego odwołanie się do wyższego sądu, użyte w statucie Polickim wyrażenie *apelati* <sup>7)</sup>. Użycie technicznych terminów włoskich pokazuje zdaniem mojem, że i pojęcia prawne niemi oznaczone, dopiero z Włoch na ziemię słowiańską przeniesione zostały.

Przypisujemy równie wpływowi rzymsko-włoskiemu: w statucie Krku rozporządzenie, mocą którego kobieta przekonana o zadaniu zatrutych przyrządów miała być paloną <sup>8)</sup>; w statucie Polickim przepisy o karaniu assassinii (законъ амашиицки) i o exheredacyi <sup>9)</sup>; w ustawach wyspy Lagusta z r. 1310 postanowienia o testamentach, rozporządzenie, że sprzedaż, darowizna i ustanowienie posagu o tyle ważne o ile

<sup>1)</sup> *Statuti di Curzula. Venez. 1643.*

<sup>2)</sup> Statut Winodolski wydany przez Mazurameza, a w tłumaczeniu polskiem podany przez A. W. Maciejowskiego w T. VI *Historji praw słowiańskich.*

<sup>3)</sup> Wydrukowany w Arkiv za pověstnicu Jugoslavensku. T. II.

<sup>4)</sup> Ogłoszony w Arkiv za pověstnicu Jugoslavensku T. V. Dokładną analizę statutu Polickiego podaje Pravdonosza: *Ustanova Kneževine polické N. XXVIII i następ.*

<sup>5)</sup> *l. c.* str. 309.

<sup>6)</sup> *l. c.* str. 284, 286, 290.

<sup>7)</sup> *l. c.* str. 243.

<sup>8)</sup> *l. c.* str. 285.

<sup>9)</sup> *l. c.* str. 254, 317. (*Законъ оо чиновъ и омаи*).



dopełnione na piśmie sporządzoném przez notaryusza, przepis zaprowadzający karę śmierci na zabójstwo <sup>1)</sup>; w ustawie Gierbalskiej, obok starodawniej opłaty za zabójstwo, uświęcenie zasady: głowa za głowę <sup>2)</sup>. Dodajmy jeszcze do tego postanowienie zawarte w *Capitolo XXXV* ustawy wyspy Meledy pod napisem: *dele podesta delo padre*, dozwalające ojcu bezwzględnie rozporządzać całym swym majątkiem nieruchomym i ruchomym.

---

<sup>1)</sup> *Libro deli ordinamenti et dele usanze dela universitade e delo comun dela isola de Lagusta*; u Wenzla: *Beyträge zur Quellenkunde der dalmatinischen Rechtsgeschichte im Mittelalter*. Wien. 1849, str. 43, 49, 50, 59. Podobne rozporządzenia przedstawia: *Liber de ordinamenti et dele usanze wyspy Meledy z r. 1340*, także wydany przez Wenzla.

<sup>2)</sup> *Pravdonosza: Ustanova Gerbaljska u Bekki Kotorskoj N. XXV, § 1.*

## C Z E C H Y.

**P**rawo ziemskie czeskie, pomimo iż sam kraj w tak bliskim stał stosunku do Niemiec i wplątany bywał często w sprawy włoskie, zachowało się aż do upadku samorządu, wolne od wpływu bezpośredniego praw rzymskich.

Nie wynika wszakże ztąd, aby nauka prawa rzymskiego miała być pozostać aż do téj chwili zupełnie obcą Czechom i aby nie były robione usiłowania do zreformowania prawa ziemskiego za jęj pośrednictwem.

Historya dochowała nam pamięć o niejednym tak duchownym jako i świeckim dostojniku zaszczyconym godnością doktora prawa <sup>1)</sup>, i o niejednej sprawie publicznej, którą rozbievano i załatwiano przy pomocy argumentów czerpanych z prawa rzymskiego nie wspominając o założeniu uniwersytetu w Pradze, na którym zaprowadzono wykład prawa rzymskiego. Pamiętne są mianowicie pod tym względem panowania Waclawa II i Karola IV. Obaj otaczali się chętnie znakomitymi prawnikami, i obaj a szczególnie téż pierwszy, zamierzali uporządkować i udoskonalić prawo krajowe, przez zasilenie go zasadami rzymskimi.

Z wiarogodnego i nader szczegółowego podania Piotra Opata dowiadujemy się, że Waclaw II w zamiarze ułożenia

---

<sup>1)</sup> Sarti: *De claris Archigymnasii Bononiensis Professoribus*. Bon. 1767, wspomina między odznaczającymi się cudzoziemcami, którzy w XIII wieku pobierali w Bononii naukę prawa pod r. 1292 *Nicolaum de Praga*.

prawa krajowego w strojną całość, za pośrednictwem kardynała Mateusza de Rubeo, bratanka papieża Mikołaja III, ściągnął do Czech magistra Gociusza (Gocius) Włocha (de Urbe Veteri), męża biegłego w prawie rzymskiem i kanoniczném, i polecił mu skodyfikowanie praw ziemskich <sup>1)</sup>. Zamiar wszakże ten obudził w szlachcie czeskiej silne niezadowolenie, obawiano się mianowicie, aby tym sposobem prawo rzymskie (jus scriptum) nie zyskało mocy obowiązującej, a król dostrzegłszy jak groźną była opozycya, porzucił myśl powziętą <sup>2)</sup>. Pokazuje się z tego, że w Czechach prawo rzymskie obudzało te same między szlachtą obawy, na jakie natrafiamy i w innych stronach. Uważano je za sprzeczne z ówczesnemi pojęciami swobód politycznych i zanadto kępujące indywidualną samoistność.

Tą także drogą chciał pójść i Karol IV, a lubo jak się zdaje nie tak znaczne zamierzał wprowadzić reformy co Wacław, przecież musiał się także cofnąć i ułożony już i przedstawiony sejmowi kodex praw ziemskich uznać za niebyły. Jest nim owa tak zwana *Majestas Carolina*, do ułożenia której jak podanie niesie, miał być użyty znakomity ówczesny włoski prawnik Bartolus de Saxoferrato <sup>3)</sup>.

Kodex ten jakkolwiek w większej części oparty jest na dawnych prawnych zwyczajach Czech, do których ciągle powołuje się, w kilku wszakże miejscach napomyka o prawie

<sup>1)</sup> G. Dobneri: *Momumenta historica Boemiae nusquam antehac edita*. Pragae. 1764. *Chronicon Aulae Regiae*. V. 102.

<sup>2)</sup> Quidam nobiles his auribus doluerunt, ne vigor scripti juris invalesceret, et ne utilitas aliquorum in judiciis deperiret. Unde rex propter eos distulit facere inceptum suum. Porów. nadto Palackiego: *Geschichte von Böhmen* II 398, i Rösslera: *Die Stadtrechte von Brünn*. Prag. 1853, str. CXXV, CXXVI.

<sup>3)</sup> Savigny: *Geschichte des röm. Rechts*. VI, 151, odmawia podaniu temu wszelką powagę.

rzymskiem, a co najważniejsze w dwóch artykułach powtarza regułę prawa rzymskiego, uznającą panującego za nie ulegającego prawu (*regalis auctoritas legibus soluta* <sup>1)</sup>). Jak sędzę ta mianowicie okoliczność obok kilku śmiałych innowacyi, które się nie podobały jako przeciwne dotychczasowemu porządkowi, wywołała szemranie i stała się powodem porzucenia całego przedsięwzięcia, którego celem było ustalenie prawodawstwa ziemskiego i oparcie go na stałych podstawach <sup>2)</sup>).

Wpływ teoryi rzymskiej na prawa ziemskie czeskie, daje dopiero od czasu ustania samorządu krajowego, odkąd panujący bez udziału stanów krajowych stali się prawodawcami, i wprowadzać zaczęli w zakres praw ziemskich przepisy wzięte z naśladowania ówczesnych rozporządzeń niemieckich, przesiąkniętych zasadami prawa rzymskiego. Wpływ ten dostrzegamy już w reformie ustawy ziemskiej, wydanej w r. 1627 przez Ferdynanda II cesarza. Jeszcze silniej występuje w uporządkowanych i wydanych następnie przez Ferdynanda III w r. 1640 Deklaratoryach i Novellach <sup>3)</sup>).

W nich powołuje się wprost Cesarz w różnych miejscach na tak zwane *prawo powszechne* (*Gemeines Recht*), i poleca się do niego stosować <sup>4)</sup>).

---

<sup>1)</sup> *Majestas Carolina* XXIV quantum etiam sacro jure scripto; XLII, LXXV de jure communi, LXXVII. (Archiv Česky. Praga. 1844, III, 65 i następ.).

<sup>2)</sup> Porów. Jičínskiego: *Vyvin Českeho právníctví*. Praga 1862, str. 42, 42; a także i przedmowę Palackiego do wydania Karoliny.

<sup>3)</sup> *Ferdinandi III ueber der neuen Landts-Ordnung des Koenigreichs Behaimb publicirte Koenig. Declaratorien und Novellen* 1640.

<sup>4)</sup> np. D. 8. I. 10. Kto chce powziąć obszerniejszą wiadomość o stopniowo wzmacniającym się wpływie prawa rzymskiego na późniejsze prawodawstwo czeskie, tego odsyłamy do dzieła Grossa: *Einleitung zu den praktischen Vorlesungen*. Prag. 1777.

Do tego dodać należy, że ogólną zasadę do ustalenia się znaczenia prawa rzymskiego w sądownictwie czeskim, położyło rozporządzenie zawarte w Reformie ustawy ziemskiej, mocą którego polecono sądom, aby w przypadkach w których takowa (*Landes Ordnung*) nie obejmuje stosownego przepisu, odnosiły się do prawa mińskiego, i podług niego interes decydowały (D. 49), tym bowiem sposobem pośrednio rozwarto wrota dla rozszerzenia się teoryj rzymskich.

Podobnie i w Morawii prawo rzymskie w skutek tych samych okoliczności zyskało wpływ na prawo ziemskie <sup>1)</sup>.

Zmiany te wywołały w literaturze prawnej czeskiej nader ciekawy spór o stosunku prawa rzymskiego, czyli tak zwanego *jus commune* do prawa czeskiego. Krysztof Kyblin z Waffenburga, professor w uniwersytecie pragskim, wydał obszernie pismo <sup>2)</sup>, w którym przebiegając cały zakres prawodawstwa ziemskiego czeskiego, w siedmiu częściach wykazuje 247 głównych różnic między prawodawstwem czeskim a prawem rzymskim. Przeciw niemu wystąpił Proskowski assessor w sądzie appellacyjnym pragskim <sup>3)</sup> dowodząc, że lubo w istocie między prawem tem a rzymskim zachodzą niejaki różnice, że ich nie ma jednak tyle, ile ich wykazał Krysztof Kyblin.

Obaj szermierze mieli w części racyą. Pierwszy utrzymując się więcej na stanowisku dawnego prawa, słusznie dopatrywał stanowiącą jego różnicę w stosunku do pojęć rzymskich; drugi wychodząc ze stanowiska zmienionego późniejszymi ustawami, o których wspomnieliśmy, mógł twierdzić, że różnic tych jest nierównie mniej, zwłaszcza że wpływem sądu

<sup>1)</sup> Tomaszek: *Recht und Verfassung der Markgrafschaft Mähren. Brünn.* 1863, str. 19, 30.

<sup>2)</sup> *Tractatus de differentiis juris communis et bohemicis. Pragae.* 1663.

<sup>3)</sup> *Moderamen differentiarum juris communis et bohemicis. Pragae.* 1664.

appellacyjnego obsadzonego w większej części jurystami, nauka rzymska zyskiwała z każdym dniem większą powagę <sup>1)</sup>.

Nierównie wczesniej zetknęło się w Czechach z prawem rzymskiem prawo górne, a następnie i prawo miejskie, oba początku niemieckiego. Wacław II zaniechawszy zamiaru zreformowania prawa ziemskiego, chciał przynajmniej skorzystać z bytności wspomnionego powyżej prawnika włoskiego Goeciusza, porucił mu spisanie prawa górnego dla Kutnej Góry <sup>2)</sup>. Sporządzoną pracę Wacław w r. 1300 zatwierdził, i do zastosowania górnikom w ziemi czeskiej podał.

Podług zdania znawców, nie zaleca się ona szczególną znajomością przedmiotu któremu jest poświęcona, za to odznacza się wprowadzeniem w jej zakres o tyle, o ile tylko podobnym było zasad prawa rzymskiego. Całe prawo za wzorem Instytucyj podzielone jest na cztery księgi, a księga IV mówiąca o sądach i procesie, nie jest niczem innym więcej jak reprodukcją wierną ówczesnych tak licznych w literaturze prawnej włoskiej traktatów o procesie. Nawet w ustępie gdzie mowa jest o pozwach, znajduje się wprost powołanie na cesarza Justyniana <sup>3)</sup>.

Nie wiele co później, bo w drugiej połowie wieku XIV w Brnie w Morawii pojawia się obrobiony zbiór wyroków i konkluzyj miejscowego sądu ławniczego, w którym prawo

<sup>1)</sup> Jak znamienitą rolę grało prawo rzymskie w praktyce czeskiej w zeszłym wieku, najlepiej pokazuje *Wacław Stephan* w dziele: *Annotationes theoretico-practicae usibus Boemiae accomodatae ad J. O. Westenbergii Principia juris. Pragae. 1778.*

<sup>2)</sup> *Rössler: Die Stadtrechte von Brünn.* str. CXXVI — CXXVIII. *Jireček: Slovanske pravo v Čechach a na Moravě.* Praga. 1864. II, str. 310.

<sup>3)</sup> Nowe krytyczne wydanie *Juris regalis montanorum* wraz ze starą tłumaczeniem czeskim winni jesteśmy *Hermenegildowi Jireczkowi* w *Codex Juris Bohemici.* Pragae. 1867.

rymskie przeważną odgrywa rolę <sup>1)</sup>. Zbiór ten znany pod nazwiskiem *liber sententiarum* albo *manipulus sive directorium juris*, prócz częstych powołań w motywach i decyzjach na pojedyncze rozporządzenia prawa rzymskiego, zawiera w sobie całe mnięć więcej obszernie wywody ówczesnej rzymsko-kanonicznej nauki, jako to między innymi szczegółowy wykład zasad o appellacyi (§ 68), o depozytach (§ 181), o służebnościach (§ 617), o spadkach (§§ 623, 627). Wywody te jak to dostrzegł zasłużony Rössler, są wzięte w większej części z Summy Azona i innych podobnych dzieł, w ówczesnej praktyce sądowej cenionych <sup>2)</sup>.

Jak dalece przedsięwzięcie to zyskało w kraju powszechne uznanie, świadczą liczne w różnych miejscowościach dotąd zachowane rękopisy zbioru brneńskiego. Nie mogło być nawet inaczej, jeżeli zważymy, że przedstawiał to właśnie, co wzbudzało największy praktyczny interes, obejmując w sobie obok decyzyj najtrudniejszych kwestyj, poglądy ogólne na najważniejsze przedmioty prawa tak cywilnego, jako i kryminalnego. Był to wyborny materiał, który pozostawiało obrobić, dopełnić i przelać w systematyczną całość.

Pracę tę podjął na początku wieku XVI Briktius ze Zli-ska, burmistrz starego miasta Pragi, czerpiąc z niego i ze

<sup>1)</sup> Już poprzednio dopatruje Tomaszek niejaki wpływ prawa rzymskiego na przywilej miasta Iglawy z drugiej połowy wieku XII-go. *Deutsches Recht in Oesterreich*. Wien. 1859, str. 72.

<sup>2)</sup> Więcej szczegółów o tym przedmiocie dostarcza dzieło już wyżej powołane: *Die Stadtrechte von Brünn*, w którym znajduje się zarazem nowe wydanie *libri sententiarum*; było ono tém potrzebniejsze, gdy pierwsze wydanie z wieku XV tego nader ważnego zbioru, należy do rzędu największych rzadkości bibliograficznych. Egzemplarz pięknie zachowany dzieła tego posiadam w mojej bibliotece, kupiony w Paryżu, a jak oprawa pokazuje pochodzący z księgozbioru jakiegoś sądu czeskiego lub morawskiego, zabrany zapewne w czasie wojen przez wojska francuzkie.

źródeł prawa rzymskiego. Tak powstał pierwszy kompletny i systematyczny zbiór praw miejskich czeskich, i jakkolwiek nie został zatwierdzony przez stany, posłużył za podstawę do późniejszego zbioru sporządzonego przez Pawła Koldina kanclerza miasta Pragi, który w roku 1579 uzyskał zatwierdzenie królewskie.

Przygotowany przez Briktiusa zbiór praw miejskich, uważają uczeni czescy za pierwsze stanowcze usiłowanie wprowadzenia do Czech prawa rzymskiego, i nadania mu także mocy obowiązującej <sup>1)</sup>.

Jak zapatrywali się na prawo rzymskie burmistrzowie i radcy starego miasta Pragi, przedstawiający pracę Koldina Cesarzowi Rudolfowi, pokazują ich własne słowa; podług nich wszystkie narody chrześcijańskie przyjęły prawo rzymskie i stosują go w wymiarze sprawiedliwości, a jakkolwiek znajdują się ziemie które własne spisały sobie ustawy, wszakże ustawy te nie zkad inąd jak z prawa cesarskiego wzięte zostały, a to dlatego, że Cesarze rzymscy chowali na dworach swoich znakomitych prawników, którzy w sądzeniu spraw udzielali im skuteczną radę <sup>2)</sup>.

O ile w układ praw miejskich w rzeczywistości sporządzonych przez Koldina weszła nauka prawa rzymskiego tak

---

<sup>1)</sup> Jiczyński: *Vyřin.* str. 153.

<sup>2)</sup> Edycja pierwsza praw miejskich układu Koldina, nosi tytuł: *Prava Mestska Kraleství Ciziskeho. Anno 1579.* Słowa przedmowy są: *Těmi pak Pravy Říjmskymi .. giž odewsseho kržestianstva přigatimi, wsseckna teměr královstwij... se řijdili a spravovali... Ačkoli některé Zeme swa obzwlasstnij nařijzenij sobe gsau vstanowili, ale ta wsseckna ne od ginud, nežli z těch Prav Cysařskyh pochazela.. nebo Cysařowe Říjmskij .. peči o to měli, aby na Panstwijch gegich mezi Lydmi... wsseliyake přijpadlosti... podle gistych prav... přiwozowany byly, od Lidij a Mažůw wysoce věčnych, a Prava wědomych y geho znalých, kterež při swých Dworijch mywali, a Juris consultos ge nazywagijce.*



jak ona podówczas była upowszechniona w szkole i w sądach, widać to na pierwszy rzut oka. W całym dziele od początku do końca napotykają się sentencje prawne rzymskie wyłożone po łacinie, dalej powołania na prawo cesarskie, niekiedy nawet przytaczano prawa dwunastu tablic, a sam układ przybrany w formę średniowiecznych traktatów proceduralnych szkoły włoskiej.

Tym sposobem prawo rzymskie rozpostarło się po miastach, i ogarnęło wszystkie osady na prawie niemieckim po całym kraju rozsiane.

Niezadługo bo w pół wieku, zakres ten rozszerzył się i objął cały kraj, przez nadanie jak wspomnieliśmy, prawom miejskim w r. 1627 mocy pomocniczej w sądownictwie ziemskim.

W związku z temi wypadkami stawiam tłumaczenie Instytucyj Justyniana na język czeski sporządzone w wieku XVI, a obecnie wydane z dawnego rękopisu przez Hermenegilda Jireczka <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Justiniana cesaře Ustanovenie a naučení neb Prvních počátkuov práv městských knihy čtvery. Praga. 1867.

## S Z Ł Ą Z K.

---

**Z**a panowania Piastów na Szlązku nie może być wiele mowy o wpływie prawa rzymskiego na prawodawstwo tego kraju, gdy jak wiadomo za czasów tych nie przyszło do skodyfikowania prawa ziemskiego, a prawo niemieckie które poczynając od wieku XIII, stanowczo o władnęło wszystkie osady miejskie i znaczną część osad wiejskich, znajdowało się dopiero w pierwszém stadium swojego rozwoju, w którym jeszcze nie było się zetknęło z prawem rzymskiem.

Gdyby było przyszło do obrobienia systematycznego prawa ziemskiego, choć niém jak wiadomo było prawo polskie, można dopuszczać, że ludzie wykształceni w szkołach włoskich, na których nie zbywało na Szlązku, byłiby może korzystali z nauki prawa rzymskiego, i niektórymi z pojęć jego wzbogacili prawo krajowe. Za to na innej drodze powoli dążono do tego samego celu.

Kiedy w księstwie Wrocławskiem na skutek udzielonego przez Jana króla czeskiego upoważnienia, przystąpiono do zrehabilitowania prawa ziemskiego, a którym podówczas zbiegiem okoliczności i zwyczaju stało się było prawo saskie czyli tak zwane Zwierciadło saskie, zaraz prawo rzymskie ukazuje się jako jeden z elementów użytych do zmodyfikowania i zastosowania oryginału użytego za podstawę pracy. Zmar-

ły już dzisiaj zasłużony professor uniwersytetu wrocławskiego Gaupp, słusznie uważa, iż zaprowadzona w tém nowém prawie ziemskiém zmiana o reprezentacyi udzielonej dzieciom córek, może być przyznana ustalającemu się wpływowi pojęć rzymskich <sup>1)</sup>.

W tym samym czasie dostrzega Stenzel w aktach szląskich wzmianki odnoszące się do prawa rzymskiego, które zdają się przekonywać, że nie tylko znajomość tego prawa zaczyna się coraz więcej po kraju szerzyć, ale że w istocie niektóre jego reguły zyskują praktyczne zastosowanie <sup>2)</sup>.

Jak tylko prawa niemieckie, z jednej strony magdeburgskie a z drugiej saskie, w kraju ustaliły się, niebawem musiało zyskać powagę prawa pomocniczego, prawo cesarskie czyli prawo rzymskie, tak jak ono podówczas w Niemczech wykształciło się jako prawo powszechne całej Rzeszy.

Dowód na to podług Stenzla <sup>3)</sup>, przedstawiają akta sejmu szląckiego z r. 1559, w których stany szląckie użalając się na apellacye które zniewalano ich do Pragi zanosić, przytaczają, że przyjętym z dawna zwyczajem sądzą się prawem saskiém, a w jego niedostatku, *powszechném pisaném cesarskiém prawem* (gemeines geschriebenes Kaiser Recht).

W Górnym Szlązku dokąd powaga praw niemieckich mniej sięgała, rzeczy pozostały na dawniej stopie, bo chociaż i ztąd dawne prawo ziemskie w większej części wyrugowaném

---

<sup>1)</sup> Porów. dzieło Gauppa: *Das Schlesische Landrecht oder eigentlich Landrecht des Fürstenthums Breslau*. Leipz. 1828, str. 88. Sama redakcyja zbioru tego skuteczną została r. 1356.

<sup>2)</sup> *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte... in Schlesien*. Hamburg. 1832, str. 86, 87. W dokumentach z r. 1329 i 1352 wchodząca do aktu kobieta zrzeka się przywilejów *Constitutionis Vellejanae*. W akcie z r. 1383, stawający zrzekają się korzyści wynikających z *epistola d'iri Adriani*.

<sup>3)</sup> *Urkundensammlung*, str. 107.

zostało, zajęło atoli miejsce jego prawo ziemskie czeskie, które także jak dawne miejscowe szląskie prawa, wyłączało moc posiłkową praw rzymskich. Pokazują to najdowodniej ustawy ziemskie księstwa Opolskiego i Raciborskiego z r. 1562, i ustawa księstwa Cieszyńskiego z r. 1573, a zatwierdzona w r. 1591 przez Rudolfa Cesarza.

W obu tych ustawach niemal jednozgodnie wyrzeczonem jest, że jeśliby w rozporządzeniach ich nie znalazł się właściwy przepis do sprawy, że ma przy tém pozostać co sąd ziemski wyrzeczy, i że wyrzeczenie takowe sądu ziemskiego ma być stale na wieczne czasy zachowanem <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Zřízení zemske knížestvi Oppolskeho a Ratibořskeho. 1671. Závijrka. Rozdíl II, str. LX, LXI. (Książka wielkiej rzadkości, подарowana mi przez p. Stronczyńskiego, członka senatu). Práva a Zřízení zemske knížestvi Tešínského. 1592. (Rękopis w moim zbiorze, przysłany przez ś. p. Wacława Hankę). Závijrka. Artikul II: což tak za slušné uznáno, uvaženo, a nalezem vysloveno byde, to stale ja neporušitedlně držano a zachováno byti má.

## P O L S K A \*).

Liczne wskazówki tak w historykach jako i w dyplomatach naszych, przekonywają nas, że znajomość prawa rzymskiego od chwili odrodzenia się nauki jego we Włoszech, była dość rozszerzoną w Polsce, przynajmniej w stanie duchownym.

---

\*) Podajemy porządkiem chronologicznym spis autorów, którzy rozbie-  
rali szczegółowo kwestyą o znaczeniu prawa rzymskiego w Polsce:

Czacki: *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach.* Warszawa, 1801. T. 1, str. 27—28.

— *Czy prawo rzymskie jest zasadą praw litewskich i polskich.* Wilno, 1809.

Bandtkie (J. W.): *Vindiciae Juris Romani Justiniani.* Vratislaviae, 1808.

— *Wywód historyczny praw miejskich w Polsce dawniej obowiązujących* (Zbiór rozpraw o przedmiotach prawa polskiego. Warszawa, 1812), str. 176—211.

— *Historja prawa polskiego.* Warszawa, 1850. str. 245, 246, 496 do 499, 714, 715.

Potocki (J. Hr.): *Postrzeżenia w dziele Tadeusza Czackiego.* (Pamiętnik Warszawski, 1815. T. II, str. 194—212, 335—356. T. III, str. 217—235).

Ossoliński (J. Hr.): *O prawie rzymskiem w Polsce, jak z niego korzystano i jak nauka jego kwitła aż do XV wieku.* (Wiadomości historyczno-krytyczne. Kraków, 1819. T. II, str. 325—371).

Mickiewicz: *Jaki wpływ Prawodawstwo rzymskie na prawodawstwo polskie i litewskie mieć mogło.* (Dziennik Warszawski, r. 1825. I. 457. II. 133).

Morze: *O wpływie rzymskiego prawodawstwa na prawodawstwo polskie i litewskie.* (Dziennik Warszawski, r. 1826. IV. 37. V. 112).

Już w Gallu znajdujemy powoływania na prawo rzymskie <sup>1)</sup>, szczególnież jednak cytacyami ze źródeł jego odznacza się Kadlubek. W opowiadaniach swoich przywodzi tekst Instytucyj, Digestów i kodexu <sup>2)</sup>. Podobne odwoływania do prawa rzymskiego spotykamy i w Długoszu <sup>3)</sup>.

Wskazując powoływania tak liczne w dawnych naszych historykach na prawa rzymskie, nie chcemy bynajmniej twierdzić, aby przy rozstrzyganiu spraw o których historycy ci wspominają, w istocie za zasadę brane było w kraju naszym prawo rzymskie, jak to niektórzy z naszych pisarzy zdają się mniemać; to tylko niewątpliwie z przytoczeń tych wypływa, że ci którzy o sprawach tych nam donoszą, sami posiadali znajomość prawa rzymskiego, i przy ocenieniu wypadków o których piszą, mieli je na względzie.

Pomimo tego nie byłoby może zbyt śmiałym, gdybyśmy utrzymywać chcieli, że w samej rzeczy w czasach do których

---

Maciejowski (W. A.): *Historia juris romani. Varsaviae.* 1825. str. 231—246

Janowski: *Investigentur omnes sententiae et loci juris romani quotquot in Cal-lubcone occurrunt et indicentur fontes eorum, ab almo Univers. lit. reg. Varsaviensis Juris Consultorum ordine a. 1825 propositum thesa solve-re tentavit. Varsaviae.* 1827.

Pomijamy w tém wyliczeniu rozprawy Lelewela i Janowskiego, które poniżej przytoczymy, i wskazanie dorywczych wzmianek o znaczeniu w kraju naszym prawa rzymskiego, w dziełach ogólniejszej treści.

<sup>1)</sup> Bandtkie (Hist. pr. pol. str. 245) przywodzi z Galla wzmianki: *legibus Romanis inhibitum* str. 255, *jus civile* str. 292. Przytoczenie z życia św. Stanisława jest mylne.

<sup>2)</sup> Cytacye te wszystkie zebrał i objaśnił *Janowski* w powołanej rozprawie, do uzupełnienia której użył rozpraw współubiegających się z nim ówczesnych uczniów wydziału prawnego Korytkowskiego (b. członka Rady Stanu) i Gastla.

<sup>3)</sup> Do cytacyi Bandtkiego (Hist. str. 246) z Długosza dodać należy przytoczony przez niego (T. I, str. 309) pod rokiem 1086 dyplomata, w którym powiedziano: *contulit Canonicis ecclesiae Cracoviensis Castellanium de Chropy cum hominibus ascriptitiis qui per triginta annos fuerunt in manuali possessione.* (porów. c. 18, C. XI. 47).

odnoszą się wypadki wspomniane przez powołanych historyków, wiele spraw publicznych decydowało się i u nas z uwzględnieniem zasad prawa rzymskiego, zwłaszcza jeśli zwrócimy na to uwagę, że do traktowania spraw ważnych, wpływali zwykle wyżsi duchowni, po największej części rodem Włosi lub Niemcy, napojeni nauką rzymską. Przytém zwrócić należy uwagę na to, że przy traktowaniu spraw międzynarodowych w zachodniej Europie w wiekach średnich należało występować z obszerną nauką prawa, gdyż kwestye tego rodzaju, zwykle decydowały się podług wywodów ściśle prawnych nauki glossatorskiej, potrzeba więc było mieć przynajmniej na dworach biegłych prawoznawców, aby nie uleść argumentom wyćwiczonych w prawie przeciwników. Sprawa Krzyżacka pokazuje nam, że niezbywało u nas na podobnych negocyatorach.

Także dyplomata z wieku XIII wspominają o osobach, które były na nauce prawa we Włoszech, o professorach prawa i magistrach, pod którym to nazwiskiem, podług ówczesnego zwyczaju mogą być ukryci mistrze prawa <sup>1)</sup>. W wieku XIV spotykamy już licencyatów i doktorów tak dekretów, jako i prawa cywilnego, a liczba ich z postępem czasu ciągle powiększa się <sup>2)</sup>.

Równocześnie, pisarze włoscy skreślający historią Uniwersytetów w Bononii i Padwie, podają w rzędzie słuchaczy

---

1) Dyplomata klasztoru Szczyrzyckiego z r. 1244 wystawiony przez Suliśława kanonika krakowskiego, w którym mówi: *cum essem Padue in studio. Codex diplom. Poloniae.* III. p. 47, 48. Drugi tegoż klasztoru z r. 1238, w którym wspomniany magister Salomo i Uger *professores juris* posiadani w moim zbiorze w dawnym dyplomatarjuszu tegoż klasztoru. Znajduje się on przedrukowany i w powołanym tomie III Kodexu dyplomata. Rzyszczewskiego na str. 33, ale z błędami i opuszczeniami. O znaczeniu nazwania magister zobacz: *Sarigny: Geschichte* III. 205—207.

2) Dość powołać w tym względzie rejestra do wydania *Zbioru dyplomów klasztoru Mogilskiego. Kraków.* 1865.

liczne imiona polskie i wspominają nawet o Polakach, którzy w miejscach tych sprawowali godność rektorów <sup>1)</sup>.

Musiało niemniej do rozszerzenia znajomości prawa rzymskiego w kraju przyłożyć się ufundowanie Uniwersytetu w Krakowie, w którym podług woli założyciela Kazimierza Wielkiego miało być pięciu lektorów prawa cywilnego, t. j. Kodexu, Woluminu i Digestów <sup>2)</sup>. Jak dalece i później w Akademii Krakowskiej pielegnowano naukę tego prawa, dowodzą między innymi zachowane w bibliotece cesarskiej w Petersburgu wykłady różnych professorów Akademii téj z wieku XVII <sup>3)</sup>.

Mamy nadto w literaturze naszej z wieku XVI, XVII i XVIII kilka dzieł świadczących o biegłości niepośledniej uczonych naszych w prawie rzymskiem i o zdolności obrabiania jego zasad. Możemy tu powołać jako przykłady dzieła Jana z Turobina: *Enchiridion Juris Caesarei et Pontificii. Crac.* 1507; Starowolskiego: *Commentarius in IV libros Institutionum juris civilis. Crac.* 1638; Pawła Orzechowskiego: *Manu-*

---

<sup>1)</sup> Zebrał część cytacyj tych Ossoliński w rozprawie powyżej powołanej z dzieł: Faciolatti: *Fasti Gymnas. Patavini.* i Papadopoli: *Historia Gymnas. Patavini.* Do cytacyj tych dodaje z dzieła Sarti: *de claris Archigymnasiis Bononiensis professoribus (Bononiae 1769)*, z listy znakomitych uczniów prawa w Bononii w wieku XIII następujące: pod r. 1270 stoją nazwiska Porcius de Ursio Polonus, Johannes archidiaconus Pol.; pod r. 1278 D. Domitianus prep. Cracov., Johannes de Milone de Polonia; pod r. 1282 D. Vitus dictus Coparino de Polonia; pod r. 1285 Mag. Stephanus de Polonia, D. Domitianus Canon. Wratislaviensis. Zresztą odsyłamy do rozprawy A. Przędzickiego: *O Polakach w Bononii i Padwie.* 1853.

<sup>2)</sup> Helcel: *Starodawne prawa polskiego pomniki.* Kraków. 1856 p. 215.

<sup>3)</sup> Między manuskryptami łacińskimi in 4-o stoi np. pod Nr. 210 wykład prawa Naymanowicza professora w r. 1618 spisany.



*ale fundamentorum juris civilis ac poloni. Bredae. 1647* <sup>1)</sup>; Me-  
ciszewskiego: *Ustanowienia prawa cywilnego. Kraków. 1785.*  
Wydał nawet Starowolski krótki traktat o metodzie najsto-  
sowniejszój i najgruntowniejszój wyuczenia się obojga pra-  
wa <sup>2)</sup>.

W tym stanie rzeczy nie byłoby nic dziwnego, gdybyśmy  
w pomnikach naszego prawodawstwa krajowego odkryli jeśli  
nie przeważny wpływ, to przynajmniej ślady znajomości praw  
rzymskich i cząstkowego ich zastosowania.

Nie należy jednak zataić, że pomimo tak rozpowszech-  
nionej nauki prawa rzymskiego i u nas, tak jak gdzieindziej  
obawiano się rozszerzenia i ustalenia jego zasad. Lękano się  
niektórych jego absolutycznych reguł, i principiów krępują-  
cych swobodne rozwinięcie krajowych instytucyi. Dość wspo-  
mnąć tutaj Orzechowskiego <sup>3)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Egzemplarz rzadkiego tego dzieła znajduje się w nader bogatym zbio-  
rze ksiąg do dawnego prawodawstwa naszego kraju, będącym własnością Karola  
Łaskiego członka Kommissyi Sprawiedliwości. Orzechowski spokrewniony z do-  
mami Leszczyńskich, Gorańskich, Gildenszternów uczył się prawa w Akademii  
w Breda, pod Janem Dauberem, następnie radcą tajnym landgraфа Hesseu-Kas-  
selskiego (a zmarłym r. 1672), autorem licznych dzieł o prawie, a między inno-  
mi rozprawy *de jure civili Hebraeorum, Graecorum et Romanorum*. Będąc w Aka-  
demii w Breda był łaskawie przyjmowany przez Amelię Xiężnę Oranii, promo-  
torkę Akademii i jej trzecią część dzieła swego przypisał.

<sup>2)</sup> *Monita legalia methodum in utroque Jure studenti praescribentia.*  
*Crac. apud viduam Caesarii.*

<sup>3)</sup> Ossoliński w życiu Roiziusza (Wiadomości II, str. 204) cytuje z dzieł  
Orzechowskiego dwa następujące ustępy: Quod principi placet, legis habet vigo-  
rem. To jest ona pierwsza reguła prawa cesarskiego, dla której samej brzydzą  
się Polacy prawem cesarskiem... ledwo się... urzędnik jaki obierze, któryby się  
jus civile uczył (*Rozmowa około exekucyi. V. pag. L. M.*). Neque enim solutus  
est Rex legibus apud vos, non quod illi utile, id justum vobis; non quod lubet,  
illi licet. Romanac servitutis sunt illa carmina (*Oratio in funere Sigismundi apud  
Pistorium III. p. 47*). Podobne przesady panowały i w Niemczech. Porów.  
Zöpl: *Deutsche Rechtsgeschichte. 3 ed. str. 201.* We Francyi obawiano się tak-

Zobaczmy o ile prawa krajowe uwzględniały prawo rzymskie.

Na pierwszym miejscu, jako najważniejsza część prawodawstwa krajowego, przedstawia się prawo ziemskie, a w niemu jako najdawniejszy pomnik tak zwany Statut Wislicki Kazimierza Wielkiego.

Nie wchodząc w historią jego składowych części i w sposób, w jaki części te związane zostały w całość, znajdujemy w nim utwór czysto narodowy, wyczerpnięty ze swojskich żywiołów; dostrzegamy tylko, że forma w jakiej obrobiona została większa część miejscowego materiału, mianowicie we wstępach do pojedynczych rozporządzeń, jest odbiciem wyższego na owe czasy intelektualnego ukształcenia; przekonujemy się nadto, że prawodawcy nie była obcą znajomość prawa rzymskiego, co więcej widzimy, że cenił wysoko jego powagę, że go uważał za prawo cesarskie i w pojęciu swoim przyznawał mu niejako powszechne znaczenie <sup>1)</sup>. I tak w art. LXIX zowie prawo rzymskie *Lex Imperialis*, a w art. LXIII mówiąc o rozporządzeniach jego, używa wyrażenia *secundum legitimas sanctiones* <sup>2)</sup>. Jest to zupełnie sposób zapatrywania się średniowieczny na prawo rzymskie.

Z tych powołań nie należy wszakże wnioskować, że prawodawca nasz w istocie chciał w przytoczonych miejscach

---

że przyznać moc obowiązującą prawu rzymskiemu, aby tym sposobem nie przyznać władzy zwierzchniczej cesarza nad królem.

<sup>1)</sup> Porównyując ustępy te do redakcyi użytej w kodexie sporządzonym dla Czech z rozkazu Karola W., zwykle zwanym *Majestas Carolina*, a przedstawionym Sejmowi w r. 1348, dostrzegamy nie małą analogię. Słusznieby z tego powodu zapytać można, czy i jaki wpływ mogły na siebie wywrzeć dwa prawodawstwa społeczne dwóch pobratymczych narodów, które właśnie w owym czasie w tak bliskich zostawały stosunkach. Baudtkie (*Vindiciae* p. 46) znajdował podobieństwo między stylem wstępu do Statutów, a tak zwaną *aurea bulla* Karola cesarza.

<sup>2)</sup> Cytujemy artykuły wydania Baudtkiego.

prawo krajowe zastąpić regułami prawa rzymskiego. Może to miał na myśli, nie uczynił jednak tego i poprzestał na tem, aby cytując jego rozporządzenia, wzbudzić przekonanie o potrzebie surowego karania zabójstw i podpalai, i pokazać sędziom, że ile możności starać się powinni w postanowieniu kary na tak ważne zbrodnie być nieubłaganymi. Zapewne chodziło tymczasowo o wzbudzenie w kraju przekonania, że opłaty pieniężne, które prawo ziemskie wyrzekało za podobne zbrodnie, były za słabe i niedosyć ubezpieczały bezpieczeństwo publiczne.

Za to w dwóch innych przypadkach, prawodawca przystosowywał prawo rzymskie, a mianowicie w art. LXVIII przywodzi regułę: *actor sequitur forum rei*, i podług niej urządza stosunki, a w art. LXII pozbawia zgodnie z jego przepisami, popełniającego ojcoobójstwo lub bratobójstwo, prawa do spadku, w majątku pozostałym po zabitych <sup>1)</sup>.

Dawniej, dopóki nie mieliśmy krytycznego wydania Statutu Wiślickiego przytaczano także art. LXXX, w którym znajdowano powołanie na *Senatusconsultum Macedonianum*, jako dowód zastosowania prawa rzymskiego; dziś jednak wiemy, że to wstawka późniejsza. Jakbyż, ponieważ weszła do tekstów legalnych <sup>2)</sup>, w praktyce przez kilka wieków szanowanych, dowodzi że nie odrzucano bezwzględnie powagi prawa rzymskiego. Ale nierównie ważniejszém jest, co znajdujemy w przywileju Uniwersytetu Krakowskiego z r. 1364. Wspominając w nim Kazimierz W. o popełnionych przez studentów przekroczeniach i oznaczając jurysdykcję, której mają z tego powodu ulegać, stanowi: że jeśli popełnią zabójstwo,

---

<sup>1)</sup> Bandtkie: *Fundiciae juris romani* p. 28 przywodzi jeszcze jako wzięte z prawa rzymskiego rozporządzenia art. III Statutu Wiślickiego.

<sup>2)</sup> Ustęp art. LXXX *juveturque Scto Macedoniano*, znajdujemy dopiero w edycyi pierwszej Statutu z wieku XV, następnie spotykamy go w wydaniu Łaskiego, a za nim w edycyi pijarskiej Wołuminów.

lub inne wielkie przestępstwo, sądzeni być mają przez samego króla, lub wyznaczonego sędziego (*judicem deputatum*), wyrok zaś ma być wydany nie podług zwyczajów lub statutów, lecz *juxta leges*, to jest na zasadzie prawa rzymskiego <sup>1)</sup>.

Nietylko więc za czasów Kazimierza W. przy układzie Statutu zwracano oczy na prawo rzymskie, i gdzie można było korzystać z jego zasad, ale co większa gdzie król mógł swobodniej działać, dawano mu nawet pierwszeństwo przed zwyczajami i statutami krajowemi.

Podobnież w początku epoki Jagiellońskiej w Statucie Wartoskim, a mianowicie w jego art. XXXI, prawodawca nietylko odwołuje się na *lex imperialis*, ale zastosowuje nawet jej rozporządzenia do stosunków krajowych. Niemniej w art. XIX potępia zwyczaje przeciwne prawu kanonicznemu i *juri-bus civilibus*.

Na tém alisci ograniczają się powoływania w prawach ziemskich rozporządzeń rzymskich. Po Statucie Wartoskim nie ma już o ile wiemy, ani jednego statutu, a tém mniej ani jednej konstytucyi z epoki królów obieralnych, w którejby wprost do powagi prawa rzymskiego uciekano się. Tak stało się że prawo ziemskie aż do końca szło o własnych siłach i o tyle przynajmniej, o ile go znajdujemy sformułowaném w pojedynczych ustawach zapadłych na sejmach, stanowczo od siebie uchylało wszelki wpływ obcy.

Wynikały ztąd naturalnie wielkie niedostatki. Chcieli im zaradzić panujący i wyznaczani przez nich mistrze do obrobienia i skodyfikowania prawa krajowego; chciała to dokonać i nauka, jednakże zamiary pierwszych spełzły na niczem, a usiłowania drugiej choć nie pozostały zapewne bez wpływu na praktykę, nie wydały obfitych owoców.

<sup>1)</sup> Helcel: *Starożytne pomniki Prawa Polskiego* str. 215.

Zygmunt I, którego usiłowania i zasługi około podźwignienia prawodawstwa krajowego, niedosyć jeszcze ocenione, wyznaczając w r. 1520 osoby do skodyfikowania prawa ziemskiego między deputatami, polecił między nimi zamieścić doktorów prawa cywilnego i kanonicznego, zapewne w przekonaniu, iż przyczynią się niemało do udoskonalenia całej roboty <sup>1)</sup>. Podobnie kiedy w r. 1768 zaczęto znowu myśleć o poprawie praw, uważano za stosowne polecić uwzględnienie w robotach prawa rzymskiego <sup>2)</sup>.

Z pomiędzy osób powoływanych w różnych czasach do układu praw ziemskich, najśmielszym okazał się Przyłuski <sup>3)</sup>. Otrzymaawszy zaszczytne wezwanie od Zygmunta Augusta do podjęcia tak ważnej pracy, nie chciał ograniczyć się na prostym zbiorze dotychczasowego materiału, ale zamierzał prawo krajowe jeśli nie poprawić to przynajmniej dopełnić. W tym mianowicie celu przy wykładzie praw cywilnych, gdzie znajdował w prawie ziemskim niedostatek rozporządzeń, zamieszczał przy właściwych materiałach wstępy i komentarze, w których opierając się na prawie rzymskiem i kanonicznem, i wyprowadzonej z nich teorii, wykladał ogólne zasady przedmiotów niedostatecznie w ustawach krajowych rozwiniętych. Tak znajdujemy w Przyłuskim obszerny traktat *de statu mulierum*, w którym przedstawia rzecz o małżeństwach, darowiznach przedślubnych i posagach; traktat o pożyczkach i paktach, o zobowiązaniach w ogólności, o ewikcyach i porękach, traktat o posiadaniu

---

<sup>1)</sup> Vol. Leg. I. p. 393: *doctoribus etiam juris pontificii et legum adhibitis*. Ciekawe, że kiedy w r. 1532 wyznaczono nową kommissyę do układu praw, w liczbie wybranych mężów nie znajdujemy doktora prawa cywilnego. Vol. Leg. I. p. 500.

<sup>2)</sup> Vol. Leg. VII. p. 711.

<sup>3)</sup> Obok Przyłuskiego stawić można Śliwnickiego, który cały swój układ praw oparł na rzymskiej nauce. Zob. Bandtkiego: *O Śliwnickim i o xiędze prawa powszechnego z woli Zygmunta I przezeń ułożonej*. Warszawa. 1825.

i preskrypcyi, a także o szkodach <sup>1)</sup>). W istocie, potrzebowało prawo ziemskie pod tym względem uzupełnienia; jednak gdy przedsięwzięty zamiar skodyfikowania prawa krajowego nie przyszedł do skutku, niemniej i zamierzone na tej drodze dokompletowanie niedostatecznych onego rozporządzeń nie powiodło się.

Czego nie dopięto za pomocą kodyfikacyi, to starała się osiągnąć nauka prawa. Zwracają tu na siebie uwagę szczególnie trzy imiona: Dreznera Lwowieczyka profesora w Akademii Zamojskiej, Załaszowskiego profesora w Uniwersytecie Krakowskim i Ostrowskiego Pijara. Wszyscy trzej obrali sobie za przedmiot wykład naukowy prawa krajowego i wszyscy trzej zmiierzali do celu tą samą prawie drogą <sup>2)</sup>). Nie znajdując w prawach ziemskich dostatecznego wstępu do rozwinięcia kompletnego traktowanych materyj, kompletowali wykład przedstawieniem zasad prawa rzymskiego. Różnią się w tém tylko, że Drezner powołuje prawo rzymskie bardzo ogólnie, jakoby obawiając się, żeby o to nie był zbyt szczerze strofowany, przeciwnie Załaszowski czerpie w niem pełną ręką, a Ostrowski ogranicza się na ogólnych wstępach z prawa rzymskiego do każdej materyi.

---

<sup>1)</sup> *Jus seu Statuta et privilegia Regni Poloniae methodice digesta. Crac. 1553 pp. 480—485, p. 496, 497, pp. 514—518, p. 526, 527, p. 537, 538, pp. 540—544.*

<sup>2)</sup> Tytuły dzieł ich są:

Drezner: *Institutionum juris Regni Poloniae libri IV ex statutis et constitutionibus collecti. Zamoscii. 1613.*

Załaszowski: *Jus Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus ejusdem Regni M. D. L. collectum et additionibus ex jure civili romano, canonico, saxonico, nec non ex constitutionibus provincialibus Gnesnensibus auctum. Posnaniae i Varsaviae. 1702, 1741.*

Ostrowski: *Prawo cywilne narodu Polskiego... porządkiem praw rzymskich ułożone. Warszawa. 1784.*

Jak Drezner zapatrywał się na prawo rzymskie pokazują słowa jego zamieszczone w przedmowie:

*Quod vero ex jure exotico (t. j. romano) non solum ex patria, adjumento quaedam huc sint accessita ne mirere, ut enim eadem ubique justis et aequi ratio, cujus natura et communis omnium gentium consensus fons est et origo: ita eadem aequi et justis ars ac prudentia, persuasit mihi ut hoc facerem, usus ipse in foro ac judiciis observatus, tum quod ab aliis viris praestantissimis hoc olim factitatum sciam.*

Przywodzi je i dopełnia nin wykład prawa krajowego <sup>1)</sup> dlatego, że uważa je jako wyraz i wypływ zasad sprawiedliwości i słuszności, uznanych zarówno wszędzie i przez wszystkie narody, następnie dlatego także, że tak samo czynili poprzednicy jego, a wreszcie i dlatego, jak twierdzi, że zasady jego były szanowane w praktyce. Sposób ten pojmowania prawa rzymskiego przypomina nam, że i we Francyi upowszechnionem było zdanie, że odwoływać się należy do prawa rzymskiego w przypadkach, w których prawa krajowe nie wystarczają nietylko jako do reguły, któraby miała przyznaną sobie moc legalną, ale po prostu jako do *raison écrite*, jako do reguły będącej streszczeniem i wykładem zasad czystego rozumu.

Napisał prócz tego Drezner, będąc jeszcze na naukach w Paryżu rozprawę o podobieństwie między polskiem a rzymskiem prawem <sup>2)</sup>. Nie przecząc iż zřęcznie przedmiot obrabia,

---

<sup>1)</sup> Cytuje rozporządzenia prawa rzymskiego przy materyi de rebus corporalibus p. 85, de acquirendo rerum dominio p. 87, 89, de alluvione p. 101, de specificatione p. 107, de traditione p. 113, de usucapione p. 118, de testamentis p. 125, 128, o różnych zobowiązaniach p. 146, 149, 160, 163—165, 169, 171, 193. Cała nauka de dolo et culpa (III, 27) oparta na zasadach rzymskich.

<sup>2)</sup> Tytuł rozprawy tej: *Similitum juris Poloni cum Romano centuria una auctore Th. Dreznero Leopolitano. Parisiis 1602.* Znalazłem jej egzemplarz w Bibliotece getyngskiej, którą zwiedzałem na początku grudnia r. z.

podobieństwa jednak które wskazuje są tak ogólne, iż łatwo je dopatrzeć przy porównaniu jakichbądź praw między sobą, choćby zkadinał zupełnie było przekonanie, że pod względem powstania swego nie mają nic wspólnego <sup>1)</sup>).

Wypadałoby tylko wskazać, o ile wywody te naukowe, posilkujące się prawem rzymskiem, w istocie wpływ wywierały na praktykę sądową, jak to zdaje się utrzymywać Drezner w przytoczonym powyżej ustępie. Aliści zbywa nam tu zupełnie na potrzebnych materyałach, przynajmniej pod względem praktyki cywilnej, o którą nam tymczasowo głównie chodzi. Jeszcze uczeni nasi nie zgromadzili dostatecznej liczby induct w sprawach, ani jak należy rozpoznane zostały dawne wyroki sądowe, a jakkolwiek na obfitych materyałach nie brakuje, część ta starożytnicznych naszych badań leży dotąd zupełnie odłogiem. Co o przedmiocie tym wiemy, nasuwać zdaje się domniemanie, że pomimo iż w inductach powoływano się na rozporządzenia rzymskie, przecież powołania te oceniały sądy jedynie jako argumenta nauki, nie zaś jako legalne zasady do zdecydowania kwestyi spornych.

Najwłaściwsze może obrał sobie stanowisko wyżej powołany Paweł Orzechowski przy zestawieniu zasad prawa krajowego z prawem rzymskiem. Nie występując nigdzie z myślą, że szuka podobieństw między prawem polskiem a rzymskiem, ani że chce dopełniać prawo polskie przez rzymskie, wyklada systematycznie zasady jednego i drugiego, zostawiając czytelnikowi wyprowadzenie właściwych wniosków.

Nim opuścimy ten przedmiot, dodajmy jeszcze kilka słów o naszym dawnym processie cywilnym. Nie podpada wątpliwości, iż na ukształcenie jego wywarło jeżeli nie wprost

---

<sup>1)</sup> I tak pod nr. LXXVII przytacza, że małoletni podług obu praw nie mogą dóbr swych obłudzać, pod nr. XCVIII, że szlachcie schwytyany na złodziejstwie może być przytrzymany.



prawo rzymskie, to przynajmniej nowsza nauka w znacznej części z wątku jego rozwinięta.

Wiadome są prace szkoły włoskiej glossatorskiej około wykształcenia processu, wiadome niemniej, że wyrobione przez nią podstawy, przeszły powoli w prawodawstwa europejskie.

Tak było i u nas, a jakkolwiek proces nasz dawny cywilny miał swoje bardzo odznaczające się właściwości, podstawę wszakże onego że tak się wyrazimy teoretyczną, stanowiły reguły processu wykształconego przez szkołę włoską na zasadzie rzymskiego i kanonicznego prawa.

Świadczą o tém liczne traktaty o processie, które znajdujemy w dawnych naszych rękopisach, zawierających w sobie ustawodawstwo Wislickie <sup>1)</sup>.

Świadczą także późniejsze dzieła prawników naszych o processie. Dostyc w tym względzie powołać się nie wspominając o Przyłuskim i Załaszowskim, na dzieła Zawadzkiego <sup>2)</sup> i Nixdorfa prawnika gdańskiego <sup>3)</sup>.

Jak wysoko poważano u nas dzieła processualistów włoskich, najlepiej dowodzi, że Grzegorz Szamotulski wydał process Jana Andreae, jednego z najznakomitszych w wieku XIV pisarzy o processie, z zastosowaniem go do praktyki krajowej, a lubo dzieło to przeznaczone było głównie do użytku

1) Przypominam sobie, że kilka takich rękopisów będących dawniej własnością Jana W. Bandtkiego widziałem; nie wiem gdzie obecnie się znajdują. Byłoby do życzenia, aby traktaty te mogły być zebrane i wydane, a przytém porównane z traktatami włoskimi.

2) Najważniejsze z pomiędzy nich: *Processus judiciarius regni Poloniae*. Vars. 1647.

3) Wydał o materyi processu: *Regni Poloniae Prussiaeque regalis processus judiciarii compendium. Edit. nova. Dantisci. 1685. De Tribunalitio Regni Poloniae Julicio. Dantisci. 1685. De citatione literali Regni Poloniae tractatio. Dantisci. 1685.*

sądownictwa duchownego, służyło do użytku i świeckich prawników <sup>1)</sup>.

Na tém możnaby wywód nasz co do wpływu prawa rzymskiego na nasze prawo ziemskie, czy to wprost, czy za pośrednictwem nauki i praktyki zakończyć, gdyby nie pozostawało jeszcze dodać słów kilka o zastosowaniu prawa rzymskiego w sprawach karnych, a mianowicie w sprawach obrażonego majestatu.

Kwestyę tę podniosły dwa pisma przed rokiem 1830 wydane <sup>2)</sup>, i spór właściwie nie został rozstrzygnięty.

Właściwie i tutaj zdaniem mojem, prawo rzymskie miało tylko znaczenie teoryi, powagę zasady naukowej dla objaśnienia i rozwinięcia rozporządzeń prawa ziemskiego <sup>3)</sup>, albo posługiwało pisarzom naszym jako argument naukowy, za pomocą którego w różnych czasach usiłowali wpłynąć na poprawę albo raczej wzmocnienie słabego systematu karania, uświęconego prawami krajowemi <sup>4)</sup>.

Wszakże po za ten zakres, o ile nam wiadomo, wychodzą dwie sprawy o zbrodnią obrażonego majestatu: jedna sądzoną była w r. 1620, druga w r. 1773. W wyroku wyda-

<sup>1)</sup> *Processus juris brevis Johannis Andreae per Georgium Shamotulium pro tironibus resolutus, cum practica exemplari in Regno Poloniae circa strepitum fari spiritualis observari solita. Crac. 1537.*

<sup>2)</sup> Jedno z tych pism nosi tytuł: *Prawo rzymskie jakim sposobem w Polsce w sprawach kryminalnych użyte było przez Joachima Lelewela (Themis Polska r. 1828. T. I. p. 97, 139).*

Drugie: *Kilka słów odpowiedzi na uwagi nad moją rozprawą, w drugim poszyjcie Themisty przez Janowskiego (Themis r. 1828. T. II, p. 101—119).*

<sup>3)</sup> Czego dowód przedstawia nam Drezner w swoich instytucjach i Załaszowski, który obok powołań na texta rzymskie, szczególnież jeszcze odwołuje się do dzieł znakomitych kryminalnych praktyków, jako to: Juliusza Clara, Farinaciusza, Damhudera, Berlichiusza i innych.

<sup>4)</sup> Jak Modrzewski.

nym w pierwszej z tych spraw sąd wyrzeka, że winowajcy skazani za tak ohydny zbrodnią *jura leges tam communes, quam Regni hujus*, nie mogą przekazywać dóbr swoich sukcesorom, lecz że dobra te powinny iść na skarb, nadto że *liberi ea lumbis* skazanego *in linea recta descendentes*, powinni być pozbawieni wszelkich honorów i godności, i nie powinni być do nich dopuszczani <sup>1)</sup>.

Podobnie w r. 1773 sąd sejmowy powołując się na *jura communia*, skazał syna głównego winowajcy na utratę praw szlacheckich.

Wyraźnie oba sądy nie znajdując dostatecznej podstawy w prawach krajowych do wymierzenia stosownej kary na winowajców, a podług ówczesnych pojęć i na ich stępnym, widziały się zmuszone uciec do powagi obcych praw, czyli do tak zwanych *leges communes, jura communia*.

Czém były atoli te *prawa powszechne*?

Były niemi podług mojego zdania nie tyle prawo czyste rzymskie, jak raczej owe amalgama różnych praw, powstałe w wiekach średnich ze zlewku praw rzymskich, kanonicznych, feodalnych i miejscowych różnych krajów, z którego teoria i praktyka w braku pełnego krajowego prawodawstwa, utworzyła rezerwowy arsenał do obrony zachwianego porządku; szukał w nim pomocy i nasz Załaszowski tyle razy, ile razy przy wykładzie prawa karnego krajowego nie znajdował stosownych przepisów. I on także opierając się na praktyce kryminalnej średniowiecznej, podaje, że dzieci popełniających

---

<sup>1)</sup> Wyrok ten znajduje się wydrukowany w dziele: *Processus Judiciarius in causa respectu horreni criminis Regicidii in sacra persona Serenissimi Stanislai Augusti etc. Vars. 1779*. Sekretarz stanu F. Zieliński posiada w zbiorze swoim całkowity egzemplarz ważnego tego dzieła, i zakomunikował mi powyższy przytoczony wyciąg z bardzo słuszną ze swjej strony uwagą, że ani Lelewel, ani Janowski wyroku z r. 1620 nie znali.

zbrodnią obrażonego majestatu, powinny być uznane bezecnościami i tracić przywileje szlacheństwa <sup>1)</sup>.

Nie należy aliści zapomnieć, że w obu razach sąd do postępowania takowego był upoważniony przez samo prawo krajowe, bo konstytucya r. 1588 oznaczenie kary na winowajcę przekonanego o zbrodnią obrazy majestatu, pozostawiała uznaniu sądu, skazując prócz tego winnego na utratę majątku <sup>2)</sup>.

Wznioślejsze nierównie miało znaczenie prawo rzymskie w zakresie praw miejskich, które jak wiadomo były początku niemieckiego. Tutaj prawo to nietylko zaszczycało się powagą nauki, ale stało się rzeczywiście prawem pomocniczym, tak samo jak to było w Niemczech.

Tak pojmowała znaczenie jego w zastosowaniu do praw miejskich władza prawodawcza.

Alexander król polecając kanclerzowi Łaskiemu sporządzenie zbioru praw krajowych, dał mu zarazem rozkaz, aby obok praw niemieckich mających wejść w skład urzędowego zbioru, zamieścił tak zwaną sumę Rajmunda Partenopea, obejmującą wykład praw rzymskich, a to ze względu jak się wyraża:

*quia eorum practica communiter fit in certis Regni nostri locis jus magdeburgicum ac theutonicum habentibus. Ideo nos ea a privato illorum usu sumentes, ad communem universorum subditorum nostrorum cognitionem eruditionemque per haec scripta legavimus et tradidimus* <sup>3)</sup>.

Tym sposobem król nietylko zatwierdza co dotychczasowym zwyczajem było uświęcone, ale nadto jeszcze stanowczym wyrzeczeniem podnosi prawo rzymskie w zastosowaniu

---

1) T. II, p. 409.

2) *Zaluszowski* II. p. 410.

3) *Commune incliti Poloniae Regni privilegium*, pag. CLXXV.

prawa niemieckiego do znaczenia prawa pomocniczego obowiązującego.

Jakim sposobem zastosowanie to miało miejsce, pokazuje wydanie praw niemieckich, ogłoszone pod powagą imienia króla Zygmunta Starego, przez Jaskiera sekretarza magistratu krakowskiego, i opatrzone jego komentarzem, w którym przywodzą się liczne cytacje z praw Justyniańskich.

Dodał jeszcze powagi dziełu Jaskiera przywilej Zygmunta III, który oceniając użyteczność téj znakomitej pracy, polecił Adamowi Bursiuszowi doktorowi, aby czuwał nad jego drukiem i dokładał starania, aby cytacje kanonów i praw cywilnych (t. j. rzymskich), w objaśnieniach zamieszczone były ile być może dokładne <sup>1)</sup>.

Sam nawet Zygmunt Stary w zatwierdzonym dla miasta Krakowa w wieku XV processie, powołuje rozporządzenia kodexu Justyniana <sup>2)</sup>, i praktyki sądowe oparte na nauce włoskiej <sup>3)</sup>

Podobnie Zygmunt III wydając dla miasta Poznania wilkirz o testamentach, geradzie i posagach, powołuje się jako na powagę na *jus commune, jus scriptum*, czyli rzymskie <sup>4)</sup>.

Ze prawo rzymskie czyli cesarskie miało być uważane przy wykładzie naszych praw miejskich za pomocnicze, wyjaśnia Groicki w swoim *Porządku Sądów i Spraw Miejskich*

---

1) Adamum Bursium artium et philosophiae Doctorem adiunximus, qui accurate viderit tum ut speculum hoc et jus municipale cum interpretationibus... diligentissime imprimatur... tum ut Canones et civiles leges quarum fit mentio... qui antea fallebant notentur.

2) *Processus Juris civilis Cracoviensis. E cod. manusc. ed. Rzesiński. Crac. 1840, pag. 89.*

3) l. c. pag. 18, 19, 85.

4) Wydrukowany przez Bandtkiego w *Zbiorze rozpraw*, str. 178—197.

*Prawa Magdeburgskiego*, książce, która jak wiemy, zastąpiła w sądach naszych miejskich wszystkie inne zbiory praw niemieckich, i stała się księgą podręczną prawoznawstwa miejskiego <sup>1)</sup>.

Na tój zasadzie prawo rzymskie dostało się do sądów nadwornych królewskich, w których sprawy miejskie sędziły się w ostatniej instancyi, na co dowód przedstawia znakomite dzieło: *Practicae Observationes ex Jure Civili et Saxonico* Andrzeja Lipskiego biskupa, vice-kanclerza, w którym zebrał jak się wyraża w przedmowie do króla Zygmunta III, wyroki z prawa cywilnego (t. j. rzymskiego), i saskiego w sądzie nadwornym ferowane. Przebiegając dzieło to, więcej nawet spotykamy cytacyj z praw rzymskich jak z prawa niemieckiego, co zresztą jest bardzo naturalne, bo do sądu królewskiego dochodziły właśnie sprawy, w których prawo miejskie nie obejmowało stanowczych rozporządzeń, i kwestye wątpliwe należało rozwiązywać podług prawa pomocniczego.

Zbierając wszystkie dopiero co wyjaśnione szczegóły, bez wachania utrzymujemy, że prawo rzymskie w zakresie naszego prawa ziemskiego tak cywilnego jako i kryminalnego prócz kilku rozporządzeń z niego wziętych nie miało znaczenia legalnego, a w praktyce nie zaszczycało się mocą prawa

---

<sup>1)</sup> *Porządek sądów* i t. d. Kraków. 1619, str. 7. „Gdy na co nie ma prawa pisanego w księgach prawa magdeburgskiego, ku rozstrzygnięciu sprawy o którą prza jest, i gdzie nie stawa przywileju, ucieka się do prawa Cesarskiego.“ Nadto porównać: *Artykuły prawa Magdeburgskiego* str. 57, i *Tytuły prawa Magdeburgskiego* str. 38. Jakim sposobem prawo rzymskie było stosowane w sądach miejskich bardzo ciekawy przykład podaje J. W. Bandtkie w rozprawie pod tytułem: *O prawie i sądownictwie karzącem w dawnej Polsce, którą obecnie wydaje pan A. Heylman, b. członek Rady Stanu, a w której przytacza wnioski instygatora miasta Sandomierza z r. 1617; we wnioskach tych cytowano Instit. IV. 4.*

pomocniczego. Znaczenie jego na tém polu było tylko znaczeniem nauki, która pośrednio tak jak inne wywody wyczerpnięte z przykładów starożytnych, z Pisma Świętego i z ogólnego rozumowania o sprawiedliwości i słusności, mogła wywierać wpływ na postępowanie sądów; lecz jako nauka, było ciągle wysoce szanowane i skrzętnie uprawiane tak w szkole, jako i w literaturze prawnej. Jedyne wpływ jego więcéj bezpośredni upatruję w naszym dawnym processie, ale i tu nie wprost, lecz za pośrednictwem nauki processowej włoskiej, wyrobionej z kombinacyi praw rzymskich z prawami kanonicznymi. Zatem i ten wpływ uważam raczej za naukowy.

Inaczéj rzeczy się miały w sferze praw miejskich; tu bez zaprzeczenia prawo rzymskie miało sobie u nas przyznaną moc prawa pomocniczego.

Takie było téż przekonanie za dawnych czasów i w kraju <sup>1)</sup>, a jedyny wyjątek stanowi tylko Załaszowski, którego zdanie wypada nam jeszcze przytoczyć, i zobaczyć na czém się ono opiera.

Załaszowski zastanawiając się nad porządkiem w jakim przy sądeniu spraw należy powoływać zasady na których decyzya ich winna być opartą, powiada: że najprzód należy powoływać się na szczegółowe prawo pisane, odnoszące się do przypadku rozbieranego, a wraze gdy go niedostaje, do prejudikatów w sprawach podobnych, następnie do zwyczaju partykularnego, dalej do prawa powszechnego w kraju <sup>2)</sup>, na-

---

<sup>1)</sup> Przy traktowaniu sprawy krzyżackiej, pełnomocnicy polscy utrzymywali, że *jus romanum in Polonia recusatur*. (Czacki: *O zasadach praw polskich*, § XIX).

<sup>2)</sup> Pod wyrażeniem tém rozumiał pewno Załaszowski wywody, jakie zrobić można z kombinacyi kilku przepisów wprost nie odnoszących się do przypadku, lecz przez analogiá dających się do niego zastosować.

reszcie do prawa rzymskiego, jak to przepisuje Statut Litewski.

Podawszy tę ogólną regułę, dodaje, że zdaniu jego nie sprzeciwia się rozporządzenie Stefana króla, który w r. 1576 zabronił powoływać się na obce prawa (*jus extraneum*), a to dlatego, że miał na uwadze wydając ten przepis tylko sprawy o lenności <sup>1)</sup>.

Gdyby Załaszowski na poparcie zdania swego co do odwoływania się do prawa rzymskiego, przyniósł był dowód wy-czerpnięty z postanowień wyraźnych Statutu Litewskiego, zdanie jego przedstawiałoby niejaką zagadkową trudność; tak jednakże jak rzeczy stoją, bezwzględnie jest nieuzasadnione, bo Statut Litewski w braku rozporządzeń statutowych, upoważnia do powoływania się nie na prawo rzymskie, ale na *prawa chrześcijańskie* <sup>2)</sup>. Pod nazwiskiem tém rozumiano bez wątpienia przedewszystkiém prawa polskie i prawa innych narodów podług uznania sędziego, między któremi jak naturalnie mieściło się i prawo rzymskie, ale tylko jako jeden z elementów je tworzących.

Rozporządzenie Statutu Litewskiego przypomina nam przepis dekretu portugalskiego z drugiej połowy wieku przeszłego (r. 1769), w którym wyrzeczone także było, że w braku rozporządzeń praw krajowych, należy radzić się praw innych narodów cywilizowanych Europy.

Aliści choćby Statut Litewski należało tłumaczyć jak to pojmował Załaszowski, jeszczeby podobne jego rozporządzenie nie dało się zastosować do prawa polskiego.

---

<sup>1)</sup> *Jus Regni Poloniae*, I, p. 16, 17.

<sup>2)</sup> Statut Litewski. IV. 54. *A gdzieby czego w tym Statucie niedosta-wało, tedy sąd przychylając do bliższej sprawiedliwości, według sumienia swego, i przykładem innych praw chrześcijańskich to odprawować i sądzić ma.*



Zresztą wyraźnie w dziejach kraju przedstawiają się dwa prądy. Gdziekolwiek, i kiedykolwiek występowała silniej i samodzielnie władza, tam zawsze spostrzegamy oddany hołd prawu rzymskiemu i ludziom nauką jego odznaczającym się; przeciwnie, gdzie ukazują się na scenie ludzie niechętni ustaleniu się wyższej opiekuńczej władzy, tam znaczenie jego słabiej.

---



EXCERPTA SERBSKIE

Z PRAW RZYMSKO-BYZANTYNSKICH.

---

ALBERT EINSTEIN

THE THEORY OF RELATIVITY

**P**owtarzam iż pomnik który drukujemy, wzięty jest z rękopisu będącego kiedyś własnością klasztoru Chodoszowskiego (Chodoszowskie jezioro w Siedmiogrodzie), a którego kopią dostarczono nam z Pragi, gdzie obecnie rękopis zachowany. Dodajemy do tego textu różnice pisowni czyli warianty z rękopisu Szyszatowackiego (klasztoru Szyszatowac w górach, jak je Serbowie nazywają fruszskich w Sremie czyli Banacie Temeswarskim). Obok textu serbskiego podajemy dla porównania z pomników prawodawczych rzymsko-byzantyńskich wypisy, na których tenże text oparty, na samym dole zaś zamieszczamy tłumaczenie polskie.

Co do pisowni zachowanej w textcie serbskim, p. Radca Stanu Papłoński następujące udzielił nam objaśnienie: „Podobnie jak inne rękopisma z wieków dawnych, oba rękopisma pisane są ze skróceniami, które się oznaczają haczykami nad literą (titlami), samemi lub z dodaniem domyslniej spółgłoski, najczęściej *g*, *d*, *s*, *t* lub *m*. Przy takich skróceniach zwykle znak *z* lub *z* opuszcza się. Zważając na to, że cechą rękopismów z rodziny serbskiej, do której pomnik nasz należy, jest między innymi zamiana *z* na *z*, wszędzie gdzie były skrócenia użyliśmy na końcu wyrazów tego znaku, i sam wyraz pisali-

śmy tak jak go czytać należy. Co do znaku *z*, to w druku stoi on u nas tam tylko, gdzie się znajdował w przysłanym odpisie. Prócz tego nadmieniamy, że połączenie to wyraziliśmy wszędzie przez *z*; *z* w odpisie używa się w znaczeniu samogłoski, w témże znaczeniu i myśmy ją użyli; w połączeniu *ie* które się pisze to *ie*, to *ie* (bez kropki nad *i*) i jest spółgłoską równą *j*, lub znakiem zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski, myśmy w takich razach drukowali *ie*. Nakoniec, wszelkie przydychy nad samogłoskami początkowemi, jako naśladowanie zupełnie zbyteczne przydechów greckich, opuszczaliśmy.“

---

## Благовѣрнаго и Христелюбиваго а) цара Юстиніана законъ о записаніи.

---

1. Аще будеть человекъ врѣстомъ, ке, лѣтъ. и запишетъ кою вещь никомъ пригоненіемъ, нъ волею своею. и паки потворитсе расипати. или поищеть судомъ расипати. таковы не тькмо срамоту да приметь б). нъ и о всякои рѣчи истишиѣ и да не вѣруетсе. и да платитъ глобу, колико будетъ ондѣ уписана аналогіа. а оному и всему у чемъ ище расипати да иѣсть господарь. нъ да е дасть ономуи, с кымъ имать прѣше и обѣтъ есть съхранилъ.

---

Różnice rękopisu Szyszatowackiego: a) opuszczono *и христелюбиваго*, b) opuszczono *или поищеть судомъ да приметь*.

---

## Робо́znego и в Chrystusie ukochanego Cesarza Justynijana право о записач.

1. Jeżeli człowiek wieku lat 25 mający zapisze komu rzecz jaką bez przymusu, owszem z własnej woli, a potem nie będzie dotrzymywał zapisu, albo go zechce sądownie rozwiązać, taki nie tylko hańbie ulegnie, ale i wiarę utraci w każdej słusznej sprawie; prócz tego zapłaci karę w zapisie umówioną, i obowiązany będzie dotrzymać do czego się zobowiązał.

*Законъ.*

2. Аще кто діата҃зи пишесть нѣкому. и припишесть у немъ яко и оному а) и діаку кои естъ писалъ, оставляемъ (оставляетъ?) что любо. да не вѣруетсе.

*Законъ.*

3. Аще номикъ запишесть прикію кому. а послѣ не стече прикіа отъ отчина имѣніа. да платитъ номикъ отъ себе. понеже естъ писалъ б) що нѣсть в) видѣль.

4) Аще се d) кто притъ съ нѣкимъ за кою вещь., а иматъ писаніе о томъ та га крїсть. а послѣ му будетъ на помощь та га явить. да му се потомъ не прїметъ e) ни въ что.

5. Аще кто прѣ иматъ съ кымъ о нѣкоен вещи, и речеть :

---

a) и ному, b) послалъ zamiast писалъ, c) неси zam. несть, d) opuszczone se. e) не приметъ.

---

*Право.*

2. Ktoby sporządzając dla drugiego zapis pomieścił w nim, że i jemu, diakowi, coś się zapisuje, nie ma mieć wiary.

*Право.*

3. Jeżeliby prawoznawca sporządził komu akt posagowy, a potem by posagu nieotrzymano z majątku ojcowskiego; ma sam go wypłacić, ponieważ pisał o tém, czego nie widział.

4. Jeżeli się kto z kim prawuje o rzecz jaką i ma na to pismo, lecz je zataił, pismo to będzie nieważnem, gdyby je później okazywał.



имать а) самъ книгу записану,  
нѣ ю сьмь б) погубиль. да  
дасть ѣ свѣдѣтель достовѣр-  
ныхъ да га оправѣ.

6. Аще с) свѣдѣтели мно-  
зи д) свѣдокують за едину  
вещь. и не свѣдокують вси  
равно. да не вѣруютсе е).

*О блудѣ. Законь.*

7. Аще кого потвореть о  
блудѣ. или о татбѣ. f) или о  
коей любо таковѣи g) злои ве-  
щи. и будетъ новиньнѣ h) и  
дасть мыто иѣкому да га оправ-  
ви. а послѣ се изнагѣ i) кривь.  
кою би под'ель казнѣ k) онзи l)  
татъ. да под'иметь онзи кон га  
е оправиль m).

*О продаици и куплени.*

*Законь.*

8. Аще кто продасть ши-  
ву или виноградъ. или ино что.  
и възметъ отъ цѣне n) полъ. и

---

а) *имел*. б) *самъ*, с) *opuszczone* *лице*, д) *многы*, е) *не вѣруетсе*,  
f) *о татбе*, g) *таковей*, h) *новинишь*, i) *изнаге*, k) *opuszczono* *казнь*,  
l) *онзы*. m) *да подиметь они кон га оправно*. n) *цене*.

5. Jeżeli kto z innym spierając się o jaką rzecz, powie:  
miałem na to pismo, lecz je zagubiłem, to ma przedstawić pię-  
ciu świadków wiarogodnych, a ci go oczyszczą.

6. Jeżeli wielu świadków, w jednej sprawie zeznają nie-  
jednakowo, świadectwo takie nie będzie zasługiwało na wiarę.

*О wszeteczeńствіе.*

7. Jeżeli kto został posądzony o wszeteczeństwo, albo o zło-  
dziejstwo, lub o inny występек i będzie winnym, lecz przekupi  
kogo, aby go oczyścił, a ten się dopuści nierzetelności; w takim  
razie ten co go oczyścił ma uledez tej samėj karze jakaby od-  
niósł ów złodziej.

накысе въспомене да не прода. да врати цѣну. а свое да си а) възметь б) опеть с). аще ли се обрѣте дано и маловише отъ полъ цѣне. да стоятъ купля како d) есть и продана.

*Законь. dd)*

9. Аще мужь продасть что отъ женина имѣнїа. а жена умлчить боещїи се е) мужа своего. а потомъ поищеть. да възвратит'се f) ей в'се. и да g) распетсе тази купля.

*Законь. gg)*

10. Аще кто хоцеть продати въ селѣ какову любо вѣщь. h) да ю не продасть надвор'нему челоуѣку. нъ того села селянину i), понеже не крѣпка k) l) есть купля таа. онзи купиль l)

---

a) opuszczone *си*, b) *възъметь*, c) opuszczono *опеть*, d) *како-нов*, dd) *додане*. e) *боещїе боещїхсе*, f) *въвратит'се*, g) *да за-миаст и да*, gg) *додане*. h) *какову ю вещь zamiast какову любо вѣщь*, i) *селянину*, k) *некрѣпка*, l) *тъ онзи купиль*.

---

### *O sprzedaży i kupnie.*

8. Jeżeliby kto sprzedał rolę lub winnicę lub inną rzecz jaką i wziął za nią połowę ceny, a potem się namyslił i chciał cofnąć sprzedaż, ma zwrócić cenę i własność swoją może odebrać. Jeżeli się okaże, że mu дано więcej niż połowę ceny, kupno takie ma pozostać w swęj mocy, podług tego jak rzecz była sprzedana.

### *Prawo.*

9. Jeżeli mąż sprzeda co z majątku swęj żony, a ona milczała z bojaźni męża, potem zaś poszukuje, to ma być jej wszystko zwrócone i kupno takie ma być zerwane.

не имать пользу а). развѣ б)  
пріети что есть даль.

*Законъ.*

11. Аще кто продаваеъ хлѣвину с) или пиву или виноградъ или млынъ. прѣжде да обличить ближникомъ d) и общникомъ. да они купеть. аще ли они не въсхотеть купити. а он да продаеъ надворнему кто хоцетъ купити. аще ли не обличить ближникомъ и общникомъ. нѣ продаеъ отаи e) надворнему человеку. да су волни общници и ближници съпротивитисе. и до десетаго лѣта цѣну f) вратити. а достояніе възети g). а по десетомъ лѣтѣ h) не искати ничто.

*Εἰ τινες . . . οἰκίαν ἢ ἀγρὸν ἢ ἀμπελώνα ἢ ἕτερόν τι . . . ἀκίνητον ἔχοντες . . . βουληθεῖεν ἐκποιῆσαι τὰ ἴδια . . . ἵνα πρῶτοι κληθῶσιν οἱ ἀναμιξ συγκείμενοι συγγενεῖς, εἶτα οἱ οὕτως συμπεπλεγμένοι κοινωνοὶ, μεθ' οὓς οἱ μόνον ἀναμειγμένοι, εἰ καὶ ξένοι, πάντη τῷ ἐκχωροῦντι τυγχάνοιεν· ἔπειτα καὶ οἱ συμπαράκειμενοι ὁμοτελεῖς· μετέπειτα οἱ . . .*

*Μετὰ μέντοι δεκαετίαν ἀνεπιρρόνησον κατὰ τῶν ὀπωσοῦν συναλλάξαντων . . . οὐδεμία παρ' οὐδενὸς τῶν ἐντεῦθεν προτιμωμένων, ἢ καὶ ὡς ἐκ τοῦ δημοσίου ζήτησις ἔσται. (Lennelavii Juris Graeco-Romani II. pag. 139—141).*

а) пользы, б) развѣ, с) продава, хлвину, d) ближникомъ, e) копити. аще ли не ближникомъ обличи нѣ продаеъ отаи, f) лѣтъ цену, g) а достояніе възети, h) лѣте.

*Prawo.*

10. Jeżeli kto we wsi chce sprzedać rzecz jaką, nie ma jej zbywać człowiekowi obcemu, lecz właścianinowi z tejże wsi: kupno takie bowiem będzie nieważne i ów kupiec pożytku ztąd nie odniesie, a tylko może odebrać to co dał.

*Prawo.*

11. Jeżeliby kto chciał sprzedać swój dom, albo rolę, albo winnicę lub młyn, ma przedewszystkiem uwiadomić o tem krewnych i społeczników, czyby oni tych rzeczy nienabyli. Gdyby oni kupić niechcieli, będzie mocen sprzedać tę rzecz

*Законъ.*

12. Аще кто а) купить кою вещь отъ человека млада, кои есть подь отчею областію, и увѣсть ему отецъ. и въсхо- щеть б) разорити куплю, да разорить.

*О виноградьхъ и ниваихъ.*

*Законъ.*

13. Аще кто дастъ виноградъ или ино что друго- му да направитъ : да аще не съврѣшитъ како се е обѣ- шалъ с) направити. да сіе волнѣ d) господарь възети свое безъ речи. аще и много трудилъ есть онзи. е)

*Εάν γεωργός εκλαβόμενος γεωργίαν αμπελώνος ή χώρας, στοιχήσας μετά του κυρίου αυτού και λαβών ἀρράβωνα, ἀπαρξηται και διαστρέψας ἀμελήση τούτων . . . τόν αγ- ρον ή την αμπελώνα έγεται ο κύριος αυτού. Leunclavii Juris Graeco-Romani Leges Coloniae pag. 257).*

---

а) opuszczone kto. б) и хочеть, в) како се обещаь д) волнѣ. е) трудилъ се есть онъзи.

---

obcemu któryby chciał ją kupić. Jeżeliby zaś nie objawił swego zamiaru krewnym i społecznikom, lecz skrycie sprzedał człowiekowi obcemu, w takim razie krewni i społecznicy będą mieli prawo sprzeciwić się temu i do dziesiątego roku wartość powrócić a majątek zabrać. Po dziesięciu latach nie można już poszukiwać.

*Prawo.*

12. Jeżeliby kto kupił rzecz jaką od człowieka młodego, zostającego pod władzą ojcowską, a ojciec dowiedziawszy się o tem chciał kupno zerwać, mocen jest to uczynić.

*O winnicach i roli. Prawo.*

13. Jeżeliby kto winnicę lub inny przedmiot dał komu do uprawy, a on niedopełnił tego, tak jak obiecał, właściciel mocen będzie odebrać swoje bez sporu, chociażby ten i wiele trudu podjął.

Законъ а)

14. Аще кто възметь ви-  
ноградъ исполни. и въ врѣме  
не обрѣже аа) и окопа, и обра-  
ши како есть б) подобно. да  
есть лихъ всего труда.

15. Аще ли онзи кои есть  
възель виноградъ. раскаавсе  
полиеть господару винограда  
глаголе, не мощно ми есть на-  
правити винограда. с) пѣ прѣж-  
дѣ врѣмене приими си d) вино-  
градъ. и аще не радить госпо-  
динѣ винограда. несть по-  
винный е) исполнитель ничто.

16. Аще ли есть зашьль f)  
пѣкамо господинѣ винограда.  
а сынъ g) раскаавсе оставить  
виноградъ, егда приидеть го-  
сподинѣ винограда h). двоину  
плода да платитъ исполнитель.

Ἐὰν γεωργὸς λάβῃ παρὰ  
τινος γεωργοῦ ἀπορήσαντος  
τῆ ἡμισεία ἀμπελῶνα πρὸς  
ἐργασίαν, καὶ οὐ κλαδεύσῃ κα-  
τὰ τὸ πρέπον, ἤγουν οὐκάψῃ,  
χαρᾶκῶσι, καὶ διοκαρήσῃ αὐ-  
τὴν μηδὲν ἐκ τῆς ἐπικαρπίας  
λαμβάνέτω (l. c. pag. 258).

Ἐὰν ὁ τὴν ἡμισίαν τοῦ  
ἀπόρου ἀγροῦ λαβὼν γεωργὸς  
πρὸ τοῦ καιροῦ τῆς ἐργασίας  
μεταμεληθεὶς μηνύσῃ τῷ κυ-  
ρίῳ τοῦ ἀγροῦ, ὡς μὴ ἰσχύ-  
ων ἐργάσασθαι τὸν ἀγρὸν καὶ  
ὁ κύριος τοῦ ἀγροῦ ἀμελήσῃ,  
ἀξιόμιος ἔστω ὁ ἡμισιαστικὸς  
(l. c. pag. 258).

Ἐὰν ὁ τὴν ἡμισίαν λαβὼν  
τοῦ ἀγροῦ τοῦ ἀποδημίσαν-  
τος ἀπόρου γεωργοῦ, μεταμε-  
ληθεὶς οὐκ ἐργάσῃται τὸν  
ἀγρὸν ἐν διπλῇ ποσότητι τῆς  
ἐπικαρπίας διδώτω. (l. c.  
pag. 259)

а) dodane, аа) *въ време не ореже*, б) *кокое есть*, с) *opuszczone*  
*винограда*, d) *приими*. е) *повинный*, f) *зашль*, g) *а сын*. h) *opuszczo-*  
*не егда приидеть господинѣ винограда*.

*Prawo.*

14. Jeżeli kto winnicę wziął do spółki, i we właściwym czasie nie poobcinał, nie okopał i nieobsypał jak należy, utracą całą pracę.

15. Jeżeliby ten kto wziął winnicę, rozmyślił się i rzekł do właściciela winnicy: nie mogę urządzić winnicy, weź ją napowrót przed terminem, i temu nie zaradzi właściciel, wtedy współnik winnym nie będzie.

*Законъ двлательемъ.*

17. Аще кто прѣбореть чужду бразду и умалить ближнѣму. аще есть учинилъ поповъ, да есть лихъ понова. аще ли есть посѣлъ а). да есть лихъ и сѣмена браздо прѣвемникъ.

Ἐὰν δὲ τις παρορίσῃ καὶ κολοβώσῃ μερίδα τὴν ἐγγιστά αὐτοῦ, εἰ μὲν ἐν νεατῷ τοῦτο πεποίηκεν ἀπόλλει τὴν νέωσιν αὐτοῦ: εἰ δὲ καὶ ἐν σπόρῳ ταύτην τὴν παρορίαν ἐποίησατο ἀπόλλει καὶ τὸν σπόρον: . . . . (l. c. pag. 256).

*Законъ.*

18. Аще два земледѣлатели между собою сѣвѣщаегасе замѣшнти пивіе. аще будутъ между ими два или три вѣрныи) сѣвѣтели. да прѣбивасть мѣна непоколѣбимо.

Ἐὰν δύο γεωργοὶ συμφωνήσωσι μετ' ἀλλήλων καταλλάξαι χώρας ἀναμεταξὺ δύο καὶ τριῶν μαρτύρων καὶ εἰς τὸ διηνεκές συνεφώνησαν, μενέτω τούτων ἡ βούλησις καὶ ἡ τούτων καταλλαγή κυρία καὶ βεβαία καὶ ἀπαρασάλευτος. (l. c. pag. 257).

---

a) аще есть, посѣлъ, b) два или Г верни.

---

16. Lecz jeżeli ten opuścił winnicę, w nieobecności właściciela, po powrocie właściciela ma mu zapłacić podwójną cenę płodów.

*Prawo o rolnikach.*

17. Jeżeliby kto przyorał sobie roli sąsiada i umierzwił ją, traci mierzwę, a jeżeliby i zasiał, to traci i siemię.

*Prawo.*

18. Jeżeliby dwaj rolnicy pomieniali się na role w obecności dwóch lub trzech wiarogodnych świadków, zamiana taka ma pozostać niewzruszoną.

*Законъ. а)*

19. Аще два дѣлателя съдружитася въ врѣмѣ посѣваніа. и въсхощеть единая а) страна отлучитисе. аще се будетъ и сѣме посѣвало, да се не раздѣлеть б). аще ли есть разарае опоновилъ. да опоновы и другы такожде с). потомъ да се раздѣлитъ d). аще ли друга не имать скымъ кіе орати. да га неволитъ e) оставитъ.

*Законъ. ее)*

20. Аще ли земли дѣлатель f) имать о нивѣ или о виноградѣ g) проу. и придетъ h) безъ знанія дѣлаваго, и самовольно пожнетъ. аще имать и правину о томъ, да есть лихъ. аще ли i) есть безъ правды крамолилъ, k) двонну да платитъ.

*Εάν συμφωνήσωσι δύο γεωργοὶ μετ' ἀλλήλων καταλλαξαι χωρας πρό καιροῦ τοῦ σπείραι καὶ διαστρέψῃ τὸ ἐν μέρος, εἰ μὲν ὁ κόκκος κατεβλήθη μὴ διαστρέψωσιν, . . . . εἰ δὲ ὁ διαστρέφων οὐκ ἐνέασεν, ὁ δὲ ἕτερος ἐνέασε, νεάσει καὶ ὁ διαστρέφων καὶ διαστρεφέτω.*

*Εάν γεωργὸς ἔχων δίκην ἐν ἀγρῷ εἰσέλθῃ παρὰ γνώμην τοῦ σπείραντος καὶ ἀνάρχως θερίσῃ, εἰ μὲν ἔχει δίκαιον μηδὲν ἔχέτω ἐξ αὐτοῦ· εἰ δὲ καὶ εἰζῆ ἐδικολόγησε διπλῆ ποσότητι παρεχέτω τὰς ἐπικαρπίας τὰς θερισθείσας. (I. c. pag. 257).*

а) dodane, аа) посеаніа, и въсхощетъ една, б) да не раздѣлентъ се, с) такожде, d) потомъ дастъ раздѣле, е) невольнъ, ее) dodane. f) аще земли дѣлатель. g) о винограду, h) и придетъ, i) wypuszczone т. k) кримолилу.

*Prawo.*

19. Jeżeliby dwaj rolnicy w czasie siewu zawiązali z sobą wspólną i potem jedna strona chciała się odłączyć; to jeżeliby ziarno już było zasiane rozłączyć się nie mogą; jeżeli ten, który chce się oddzielić, rolę umierzwil, to i drugi ma też ją umierzwić, poczem mogą się rozłączyć; lecz jeżeliby ten nie miał innego, z którym by mógł orać, to go opuścić niemoże.

*Prawo.*

20 Jeżeli rolnik mając spór o rolę lub winnicę, bez wiedzy posiadacza przyjdzie i samowolnie sprzątnie, natenczas utra-

*Законъ. аа)*

21. Аще двѣ селѣ имѣють прѣдѣлѣхъ или о ниваахъ. да расмотритъ судіа. и прѣдръжавшому многаа лѣта, тому да есть оправданіе. аще ли будетъ уставъ дрѣвни да есть непоколебимо.

Ἐὰν δύο χωρία μάχωνται περὶ ὄρου ἢ περὶ ἀγροῦ τηρεῖταισαν οἱ ἀχροαταὶ καὶ τῶ διακρατήσαντι ἐπὶ ἔτη πλείονα ἀποδώσαν τὸ δικαίωμα· εἰ δὲ καὶ ὄρος ἀρχαῖός ἐστιν ἢ ἀρχαία διακρατήσις ἀπαρασάλευτος ἔστω. (l. c. pag. 257).

*Законъ.*

22. Аще дѣлатель раздѣлить снопіе десетное, кромѣ b) воліе имущаго ниву. и снопіе отнесетъ. да отженет'се якотать отъ вѣсего c) плода нивнаго.

Ἐὰν γεωργὸς μορτίτης θερίσας ἀνευ γνώμης τοῦ χωροδότηου κοβαλήσῃ τὰ θεράγματα αὐτοῦ ὡς κλέπτῃς ἀλλοθριωθήσεται πάσης τῆς ἐπιζαπίας αὐτοῦ. (l. c. pag. 258).

---

аа) dodano, b) *снопе десетное, кроме*, c) *от вѣсего*.

---

ca prawo, jeżeli je ma za sobą, a jeżeli bezprawnie dochodził, zapłaci w dwójnasób,

*Prawo.*

21. Jeżeli dwie wsie mają spór o granice albo o niwy, sędzia sprawę rozpozna i przysądzi temu kto przez długie lata posiadał, jeżeli zaś było dawne nadanie, ma pozostać niewzruszone.

*Prawo.*

22. Jeżeliby rolnik oddzielił snopy dziesięcinne bez zezwolenia właściciela pola i snopy zwiózł, ma być jako złodziej odsądzony od wszelkich plodów rolnych.



23. Аще дѣлатель възметъ ниву исполи. и на врѣме а) не поновить. нь посѣтъ сѣме, на лице. да отженет се свѣсма б) отъ плода нивнаго. яко и лъжь прѣльгавъ с) господина нивѣ. d)

*Законъ. е)*

24. Аще дѣлатель земли, възнидетъ въ лѣдину иного дѣлателя съ упросомъ, и разьореть ниву. f) да ю дрѣжить г) лѣта. g) потомъ да отступить.

*Законъ.*

25. Аще кто посѣтъ чюжду ниву безъ упроса. да есть лихъ и сѣмена и ораніа.

*Ἐὰν γεωργὸς λαβὼν χώραν ἐφ' ἡμισείας καὶ τοῦ καιροῦ καλοῦντος μὴ νεώσῃ, ἀλλ' ἐς ὄψιν ῥίψῃ τὸν κόκκον, μηδὲν ἐκ τῆς ἐπικαρπίας λαμβανέτω, οἷτι πευσάμενος διεχλεύασε τὴν χώραν κύριον. (l. c. pag. 258).*

*Ἐὰν γεωργὸς εἰσελθὼν ἐργάσῃται ἔνυκλον χώραν ἄλλου γεωργοῦ τρία ἔτη ἐπικαρπεύσει αὐτῇ καὶ ἀποδώσει πάλιν τὴν χώραν τῷ κυρίῳ αὐτῆς. (l. c. pag. 257).*

*Ἐὰν τις γεωργὸς ἀνευ εἰδήσεως τοῦ κυρίου τῆς χώρας εἰσελθὼν ἐν αὐτῇ νεώσῃ ἢ σπείρῃ, μὴ λαμβανέτω μήτε ὑπὲρ τῆς ἐργασίας αὐτοῦ, μήτε ὑπὲρ τῆς νεώσεως μήτε ἐπικαρπίαν ὑπὲρ τοῦ σπόρου· ἀλλ' οὐδὲ τὸν κόκκον τὸν καταβληθέντα. (l. c. pag. 256).*

---

а) и на врѣме, б) всѣма, с) лъжь прѣльгавъ, d) нивѣ, е) dodane  
f) разоръ лѣдину, g) за Г лѣта.

---

23. Jeżeliby rolnik wziął niwę na współkę i we właściwym czasie jej nieumierzwiał, lecz zasiał ziarno na lice, ma być odsadzony całkowicie od plodów rolnych, taki bowiem zepsuł rolę właściciela.

*Prawo.*

24. Jeżeliby rolnik zajął nowinę innego rolnika z jego pozwolenia i zorał, ma ją trzymać w swem posiadaniu przez trzy lata a potem zwróci.

*О залогахъ.*

26. Аще кто заложить кою любовещь. и речеть, прими а) залогъ до уреченнаго б) дне. аще си не откупиши залогъ, да га векіе с) не ищети. да судіа се не послушаетъ нѣ да ждитъ его до третіаго рока d). да аще му е) до третіаго рока не откушитъ залогъ. потомъ да га не ищеть.

27. Аще кто залогъ загубить, да га платитъ, а дльгъ да си възметъ f). аще ли га огнѣ вънезаану пожеже, или разбонници въсхытеть. подобаетъ изьобрести лѣность и неражденіе приѣмшому. — Аще есть своя g) съхранилъ, а онаа погубилъ. повиннъ h) есть.

---

а) прими, б) до уреченнаго, с) все (więcej), d) до Г<sup>го</sup> рока, е) opuszczone mu, f) дльгъ да възметъ, g) своя, h) повиннъ.

---

*Prawo.*

25. Jeżeliby kto zasiał na cudzej niwie bez pytania, utracą zasiew i orkę.

*O zastawach.*

26. Jeżeliby kto zastawił rzecz jaką i rzekł: przyjmij zastaw do dnia oznaczonego, a ten mu powie: jeżeli nie wykupisz zastawu to go już więcej poszukiwać nie będziesz; sędzia nie ma tego słuchać, lecz niech odłoży do trzeciego terminu; jeżeliby i do tego terminu niewykupił zastawu, niech go więcej nie poszukuje.

28. Аще кто украдетъ что отъ церкви. или въ дни или въ нощи. да е ослѣпитъ. Аще-ли на дворѣа) что церковно украдетъ. да се бѣтъ и осмудитъ и проженеть отъ того мѣста.

Ὁ εἰσερχόμενος ἐν θυσιαστηρίῳ ἢ ἐν ἡμέρᾳ ἢ ἐν νυκτὶ καὶ τι τῶν ἱερῶν ἀφελούμενος, τυφλοῖσθω· ὁ δὲ ἔξω τοῦ θυσιαστηρίου ἐκ τοῦ ναοῦ ἐπαίρων τι, δαιρέσθω ὡς ἀσεβῆς καὶ κουρευόμενος ἐξοριζέσθω. (Ecloga Leonis et Constantini ed. Zachariae XVII. 15.)

*О потвореніи. Законъ.*

29. Аще кто ухватитъ мужа съ своею женою. или дщерию. или инако ближкою б). да га с) додръжить и освѣдочитъ. аще ли га не додръжить d) ни освѣдочитъ. да се не вѣруеть.

---

a) opuszczone na dworz, b) daczeryjo или инако ближкою c) opuszczone да га, d) не оудрѣжа.

---

27. Jeżeliby kto zagubił zastaw, to ma zań zapłacić, a dług swój niech odbierze; jeżeliby ogień nagle spalił lub rozbójnicy porwali, należy zbadać lenistwo i niedbalstwo przyjmującego zastaw. Jeżeliby swoje rzeczy ocalił, a owe uronił, będzie uznany za winnego.

28. Jeżeliby kto ukradł rzecz jaką z kościoła we dnie lub w nocy, ma być oślepiony. Jeżeliby za kościołem ukradł coś kościelnego, ma być bity, piętnowany i z miejsca tego wygnany.

*О потварзы. Prawo.*

29. Jeżeliby kto złapał człowieka ze swoją żoną lub córką albo inną krewną, niech go zatrzyma i przywoła świadków; jeżeliby nie zatrzymał i nie miał świadków, nie ma mieć wiary.

### Законь.

30. Аще кто ухватить мужа съ своею женою. та же-цу а) удрьжить, а мужа упустишь. да се кажетъ яко тать и издавць б).

#### О женахъ. Законь.

31. Аще кто жепу възметъ по закону, или съ прикиомъ или безъ прикие. и умреть мужъ, а жена останеть безъчедна, да се придасть ен къ в'сему пенцу с) и отъ мужевниѣ прикие четверъты дѣль. аще-ли мужъ останеть безъчеда (d), а жена умреть. да не възметъ е) ничто. развѣ що му оставить жена своимъ хотѣниемъ. f)

Ἐὰν δὲ ὁ ἀνὴρ προ τῆς ἰδί-  
ας γυναικὸς παίδων ἐκτὸς  
ἀποβιώσῃ, ὁμοίως πρὸς τῇ  
ἐπιτελεῖ ἀποκαταστάσει τῆς  
ὁμολογηθείσης αὐτῇ παρ'  
αὐτοῦ προικὸς καὶ τέταρτον  
μέρος πρὸς τὸ μέτρον τῆς το-  
ιαυτῆς προικὸς ἐκ τῶν ἐγκα-  
ταλειφθέντων τοῦ ἀνδρὸς αὐ-  
τῆς παντοίων πραγμάτων ἐπ'  
ὀνόματι χάσου εἰς κέρδος οἴ-  
κτιον λαμβάνειν αὐτήν. (Ecloga  
Leonis et Constantini ed  
Zachariae II. 4.)

---

a) тѣ жепу, b) ка в'сему c) пенцу, d) opuszczony, e) возметъ.  
f) хотѣниемъ насамимъ (?).

---

### Prawo.

30. Jeżeliby kto złapał człowieka ze swoją żoną i żonę zatrzymał, a człowieka wypuścił, ma być uważany jako złodziej i zdrajca.

#### O żonach. Prawo.

31. Jeżeliby kto pojął żonę wedle prawa, czy to z posagiem czy bez posagu, i umarł, a żona pozostała bezdzietna, to do jej majątku ma być dodana i od mężowskiego posagu czwarta część. Jeżeliby zaś mąż pozostał bezdzietny a żona mu umarła, nie ma nic wziąć, chyba że mu co żona zostawi z własnej woli.

*Законь. а)*

32. Аще-ли съгласитъ мужъ съ женою своєю. да умирающин оной наслѣдитъ ею. рекше, да останеть прикія у него. съгласіе непотребно есть.

*О раздѣленіи земле. Законь.*

33. Аще кто раздѣлитъ землю. и раздѣлитъ криво. да въдасть двое толико, конъ есть раздѣлитъ криво. аще ли будетъ и мыто узель б). да раздѣлитъ криво. да платитъ глобу. о оно да въдвоитъ. с)

---

a) dodane, b) *възель*. c) *вадвоитъ*.

---

*Право.*

32. Jeżeliby mąż umówił się ze swą żoną, aby po jej śmierci on dziedziczył, to jest, aby posag przy nim pozostał, to umowa będzie nieważna.

*О подziale земли. Право.*

33. Jeżeliby kto podzielił ziemię i podzielił niesprawiedliwie, to ma oddać dwa razy tyle ten, który niesłusznego podziału dokonał; a jeżeli przytём wziął платę i niesprawiedliwie rozdzielił, to ma zapłacić karę w двójnasób.

---

C. R. BIBLIOTHECA  
VNIV.  IAGELL.  
CRACQVIENSIS









